

ŻYCIE GOSPODARCZE

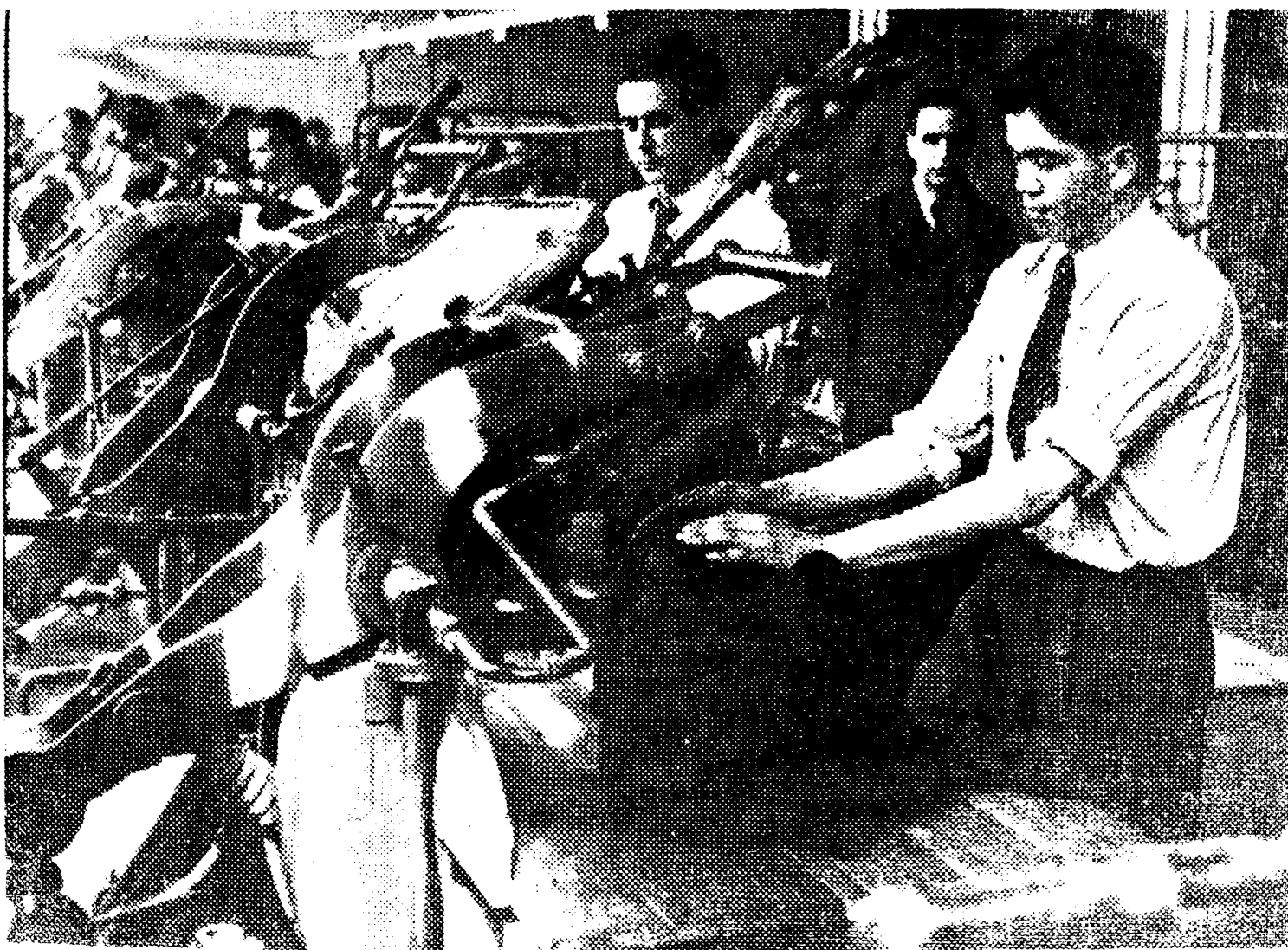
Rok VIII Nr 4 (174)

TYGODNIK

25 stycznia 1953 r.

Z TREŚCI:

- | | | | |
|--|-----|--|-----|
| Socjalistyczne współzawodnictwo pracy — prawidłowością ekonomiczną | 98 | Z KRAJU — Planowanie wykonawcze usprawnienia organizację pracy i produkcji (hg); Metoda Zandarowej a obniżka kosztów własnych (an); Technicy i inżynierowie w nowych radach zakładowych (el) | 112 |
| IGNACY HAENDEL — Znaczenie analizy działalności gospodarczej przedsiębiorstw przemysłowych | 99 | KORESPONDENCI „ŻYCIA GOSPODARCZEGO” PISZĄ — Wykonanie planu dostaw złomu obowiązuje — Tadeusz Opolski | 118 |
| BERNARD HIMMEL — O niektórych przyczynach tworzenia się nadmiernych zapasów materiałowych | 102 | Z KRAJÓW KAPITALISTYCZNYCH — Kurczy się światowy rynek kapitalistyczny (p) | 120 |
| ANTONI PERYT — Nowa sytuacja w zaopatrzeniu wsi | 106 | Z CAŁEGO ŚWIATA — Faszyzm — to nie siła lecz słabość burżuazji; Sesja naukowa Akademii Nauk ZSRR...; Walka o wykonanie pięciolatki rumuńskiej w cztery lata (r); Chiny przed zadaniami 1953 roku (s); Rozwój walki strajkowej w USA (nm) | 122 |
| JAN JAROSZ — Przedawnienie i prekluzja a odpisy należności | 109 | KRYTYKA I BIBLIOGRAFIA | 127 |



Mechaniczna prasownia gotowych ubrań

w Warszawskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. Obrońców Warszawy

4

1953

Socjalistyczne współzawodnictwo pracy prawidłowością ekonomiczną

RUCH współzawodnictwa pracy stanowi jeden z najbardziej dynamicznych czynników ekonomicznego rozwoju społeczeństwa. Lenin wskazał na współzawodnictwo pracy, nim jeszcze przekształciło się ono w wypróbowaną metodę budownictwa socjalistycznego, jako na szczególnie skuteczny środek włączania się mas pracujących w dzieło tworzenia „nowej społecznej więzi, nowej dyscypliny pracy, nowej organizacji”. Stalin niejednokrotnie zaznaczał, że socjalistyczne współzawodnictwo jest tą dźwignią, przy której pomocy klasa robotnicza zostaje powołana do przekształcenia całego życia gospodarczego na bazie socjalizmu.

Socjalistyczne współzawodnictwo, jak wykazały doświadczenia radzieckie, jest obiektywną koniecznością i ekonomiczną prawidłowością socjalistycznego sposobu produkcji. Ujawniając rezerwy produkcji, socjalistyczne współzawodnictwo sprzyja wszechstronnemu rozwojowi sił wytwórczych, zwłaszcza rozwojowi najważniejszej siły wytwórczej, jaką stanowią ludzie wytwarzający dobra materialne. Podnosząc poziom kulturalno-techniczny ludzi produkcji i wychowując ich w duchu socjalistycznego stosunku do pracy, współzawodnictwo pracy wpływa dodatnio na wszystkie dziedziny produkcji i aktywności gospodarczej społeczeństwa. W socjalistycznym współzawodnictwie znajdują swoje odbicie socjalistyczne stosunki produkcji, przejawia się walka tego, co nowe i co się rodzi z tym, co stare i co się przeżywa. Mówiąc zwięźle, socjalistyczne współzawodnictwo stało się prawem socjalistycznej organizacji.

Cechą charakterystyczną socjalistycznego współzawodnictwa, jako ruchu oddolnego mas pracujących, jest jego potężny rozmach, różnorodność form i masowość. W miarę swego rozwoju socjalistyczne współzawodnictwo wkracza w całokształt gospodarczej działalności przedsiębiorstw i w sferę rozwiązywania zadań produkcyjnych, nastawiając się przy tym w kierunku wszechstronnej poprawy jakościowych wskaźników pracy przedsiębiorstw. W ten sposób rośnie znaczenie socjalistycznego współzawodnictwa, jako jednego z decydujących warunków nieustannego podnoszenia wydajności pracy.

W Polsce ludowej współzawodnictwo pracy ma niewątpliwie swoją chlubną kartę. Rozwija się ono wszcz i wzwyż, zmierzając w kierunku

doskonalenia technologii, usprawnienia organizacji pracy i produkcji, pełnego wykorzystywania mocy produkcyjnych, poprawiania jakości produkcji, oszczędności w zużyciu materiałów i surowców, podnoszenia wydajności pracy i obniżania kosztów własnych produkcji. Nasze socjalistyczne współzawodnictwo przyczynia się wydatnie do wykonywania najbardziej nawet napiętych planów. Procentowy udział uczestników współzawodnictwa w stosunku do ogółu zatrudnionych wzrasta. Z 65—70% w 1951 roku udział ten zwiększył się w 1952 roku do 70—75%.

Dla naszego współzawodnictwa w 1952 roku znamioną cechą było podejmowanie masowych zobowiązań okolicznościowych. Zobowiązania te wszechstronnie mobilizowały załogi, wciągały do współzawodnictwa tysiące nowych uczestników, przyczyniały się do przekroczenia wielu zadań planowych. Ta celowa i ze wszechmiar pożądana forma współzawodnictwa zobowiązaniowego jednak nie zawsze była organizacyjnie zharmonizowana z wymogami współzawodnictwa jako ruchu ciągłego, związanego nierozzerwalnie z codzienną walką o plan. Były zakłady pracy, które miały duży odsetek uczestników współzawodnictwa, a które w wyniku oderwania się od wymogu ciągłości we współzawodnictwie nie wykonały swych zadań planowych.

Nasze współzawodnictwo pracy jest obiektywną koniecznością i ekonomiczną prawidłowością socjalistycznego sposobu produkcji. Dlatego też nie może go cechować kampanijność lub niewłaściwe metody organizacyjne.

Twórcza inicjatywa mas pracujących, występująca w socjalistycznym współzawodnictwie pracy, ujmowana jest w formy organizacyjne przez ogniwa związkowe. Wysiłek tych ogniw jest duży i owocny. Jednakże w poszukiwaniu najwłaściwszej formy organizacyjnej dla współzawodnictwa w konkretnym przedsiębiorstwie powinien być zaznaczony bardziej wydatny niż dotychczas udział ze strony kierownictwa i administracji gospodarczej. Rzeczywista udział ten musi być istotnym wkładem przy ustalaniu określonego zadania, jakie ma rozwiązać współzawodnictwo. Udział ten powinien być zaznaczony również w toku realizacji zadań współzawodnictwa oraz przy analizie jego wyników.

Znaczenie analizy działalności gospodarczej przedsiębiorstw przemysłowych

KAŻDE przedsiębiorstwo stanowi organiczną część naszej gospodarki narodowej, jego plan techniczno-przemysłowo-finansowy część ogólnego planu gospodarczego.

Plan państwowy wyznacza dla każdego przedsiębiorstwa nie tylko rozmiar produkcji, która musi być wykonana w określonym terminie, nie tylko jej asortyment i jakość, lecz również środki niezbędne do wykonania planu, normy nakładów robocizny, narzędzi pracy, surowców, paliwa itp.

Oczywiście zadania wyznaczone w planie są dla przedsiębiorstwa zadaniami minimalnymi. Produkcja zaplanowana musi być nie tylko wykonana, ale w miarę istniejących możliwości przekroczona, a część środków przeznaczonych do jej wykonania zaoszczędzona.

Walka o wykonanie i przekroczenie zadań planowych, o zmniejszenie zużycia nakładów materiałowych i pracy żywej wymaga zrozumienia celowości działania.

Wszystkie zaszłości gospodarcze w przedsiębiorstwie znajdują swoje odbicie w ewidencji i sprawozdawczości.

Badanie tych danych pochodzących z ewidencji oraz danych pozaewidencyjnych, otrzymanych z różnych źródeł dla stworzenia obrazu jakości pracy przedsiębiorstwa oraz przyczyn, które wpłynęły na kształtowanie się wyników jego działalności nazywamy analizą działalności gospodarczej przedsiębiorstwa.

Ponieważ obowiązującą dyrektywą dla każdego przedsiębiorstwa jest jego plan, przeto analiza działalności gospodarczej powinna przede wszystkim stwierdzić w jakim stopniu wykonane zostały wskaźniki planu, przez przeciwstawienie ich danym z wykonania wskaźników planu techniczno-przemysłowo-finansowego. Zrozumiałe jest, że samo stwierdzenie zaistniałych odchyśleń od planu jest niewystarczające. Analiza działalności gospodarczej musi zatem zbadać i ustalić wszystkie przyczyny, które wpłynęły na ukształtowanie się ustalonych wskaźników wykonania, musi zbadać warunki, w jakich przedsiębiorstwo pracowało, wzajemne powiązania poszczególnych czynników technicznych i ekonomicznych oraz wpływ ich na wyniki działalności przedsiębiorstwa.

Analiza działalności gospodarczej przedsiębiorstwa jest zresztą niezbędna i w tych przy-

padkach, kiedy plan przedsiębiorstwa został wykonany, względnie przekroczony. I tak np. po ustaleniu wskaźnika wydajności i stwierdzeniu, że wydajność pracy wzrosła, należy wyjaśnić, jakie przyczyny zapewniły osiągnięcie tego wzrostu, jak kształtowało się wyposażenie przedsiębiorstwa w nowe urządzenia techniczne; jakie udoskonalenia wprowadzono w dziedzinie technologii i organizacji pracy; jak kształtuje się kooperacja z innymi przedsiębiorstwami; jakie wyniki osiągnięto w dziedzinie szkolenia zawodowego, zakordowania robót, jak rozwijało się współzawodnictwo, jak wygląda zagadnienie intensyfikacji dnia roboczego i walka ze stratami czasu roboczego, jak działa system płac itd. Lepsze bowiem wykorzystanie istniejących w zakładzie zdolności produkcyjnych możliwe jest jedynie przez wykrycie i mobilizację istniejących rezerw produkcyjnych tzn. utajonych i nie wykorzystanych zdolności produkcyjnych przedsiębiorstwa przez udoskonalenie procesów technologicznych, zmniejszenie zużycia materiałów, wprowadzenie racjonalnych metod organizacji procesów produkcyjnych, rozwój socjalistycznych metod pracy, przyspieszenie obiegu środków obrotowych.

Ujawnienie tych utajonych rezerw produkcyjnych i wskazanie drogi do ich mobilizacji, przenoszenie doświadczenia na inne zakłady jest jednym z najważniejszych zadań analizy gospodarczej.

Oczywistą rzeczą jest również, że analizy działalności gospodarczej nie można ograniczać wyłącznie do ustalenia dodatnich czy ujemnych zjawisk w przedsiębiorstwie, względnie do wskazywania tych czy innych możliwości rozwojowych. Całokształt tych ustaleń musi stanowić podstawę do wyciągnięcia konkretnych wniosków odnośnie dotychczasowych metod działalności przedsiębiorstwa oraz projektów zaleceń na przyszłość, które pozwoliłyby kierownictwu na wydanie odpowiednich zarządzeń.

W ten sposób można by ostatecznie ustalić, że zadaniem analizy działalności gospodarczej jest przedstawienie jakościowej i ilościowej charakterystyki działalności gospodarczej przedsiębiorstwa umożliwiającej wydanie konkretnych zarządzeń w celu zapewnienia wykonania

i przekroczenia planu produkcyjnego oraz jak najefektywniejszego wykorzystania zasobów gospodarczych, osiągnięcia wysokiej wydajności pracy i przyczynienia się do wzmocnienia i rozwoju gospodarki socjalistycznej.

Rzecz jasną jest, że tak pojęta analiza musi być odpowiednio operatywna, jeśli nie chce być wyłącznie historią. Operatywność analizy wymaga badania konkretnych warunków w pracy w poszczególnych wydziałach z uwzględnieniem zarówno technologicznego charakteru tych wydziałów jak i ich produkcji (typ produkcji, wielkość itp.).

Ten stan rzeczy wymaga zatem nie tylko dokładnej znajomości zasad ekonomiki organizacji pracy przedsiębiorstw przemysłowych, rachunkowości i statystyki, ale również i specyfiki branżowej.

Planowy charakter działalności przedsiębiorstwa socjalistycznego sprawia, że jednym z najważniejszych zagadnień w zarządzaniu przedsiębiorstwem przemysłowym jest sporządzenie planu techniczno-przemysłowo-finansowego. Ponieważ analiza działalności gospodarczej niezbędna jest dla kontroli w toku wykonywania planu, oceny jego wykonania oraz jako podstawa dla planowania przyszłych okresów gospodarczych, przeto staje się ona równocześnie funkcją zarządzania.

Analizę gospodarczą przeprowadzać zatem musi zarówno bezpośrednie kierownictwo przedsiębiorstwa (kontrola wewnętrzna), jak i kierownictwo jednostek nadrzędnych powołanych do nadzoru, koordynacji i kontroli przedsiębiorstw (kontrola zewnętrzna).

Konieczność przeprowadzania bieżącej analizy działalności gospodarczej daje się odczuwać zwłaszcza z wprowadzeniem w życie planu 6-letniego, którego wykonanie wymaga od wszystkich przedsiębiorstw maksymalnego napięcia swoich sił wytwórczych. Wprowadzenie równocześnie do działalności przedsiębiorstw zasad rozrachunku gospodarczego wzmogło zainteresowanie przedsiębiorstw wynikami ich działalności gospodarczej.

Wprawdzie i przedtem przeprowadzane były, zwłaszcza na szczeblu centralnych zarządów, pewne badania ekonomiczne, dostarczające nie raz wiele niewątpliwie cennego materiału, badania te jednak, przeprowadzane przez funkcjonujące podówczas komórki tzw. dyrektorów ekonomicznych, odznaczały się przede wszystkim (z nielicznymi wyjątkami) brakiem metodyki oraz pewną „przyczynkowością”, która w zależności od zainteresowań kierowników

tych komórek opracowywała pewne zagadnienia, względnie grupy zagadnień, pozostawiając szereg ważnych zjawisk i zagadnień bez analizy. Po skasowaniu tych komórek nastąpiło rozdzielanie tych prac na poszczególne komórki organizacyjne, które w najlepszym razie zajmowały się wynikami interesujących je funkcjonalnie zagadnień, bez wzajemnej wymiany spostrzeżeń i wniosków w sposób zorganizowany. Wpływało to oczywiście w sposób wysoce ujemny na poziom naszego planowania w okresie przed planem 6-letnim.

Dopiero uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 12 maja 1950 r. w sprawie struktury organizacyjnej uspołecznionych przedsiębiorstw przemysłu kluczowego, centralnych zarządów i zjednoczeń wprowadza pewien porządek w istniejący stan rzeczy. Uchwała ta nakłada bowiem obowiązek prowadzenia analizy działalności przedsiębiorstwa na działy planowania, równocześnie jednak powierza analizę sprawozdań rachunkowych głównemu księgowemu.

Podział ten niewątpliwie przyczyniał się do dalszego istnienia pewnego funkcjonalizmu oraz do oderwania analizy sprawozdań statystycznych od analizy opartej o dane ewidencji księgowej i doprowadzał niejednokrotnie do poważnych niezgodności pomiędzy wnioskami opartymi o te dwa rodzaje ewidencji i sprawozdawczości.

Wspomniana uchwała KERM utrzymuje ten podział również na szczeblu centralnych zarządów w odniesieniu do analizy opartej o sprawozdania roczne.

Uchwała Prezydium Rządu z dnia 24 maja 1951 r. w sprawie badania bilansów i sprawozdań finansowych w zasadzie obejmuje tylko niektóre zagadnienia oraz przewiduje tylko kontrolę zewnętrzną. Uchwała ta postanawia, że dla wzmocnienia kontroli przebiegu wykonania zadań w zakresie obniżenia kosztów własnych produkcji i obrotu, planów rentowności i przyspieszenia obiegu środków obrotowych, jednostki nadrzędne, powołane do operatywnego nadzoru, koordynacji, kontroli i ogólnego kierownictwa nad podporządkowanymi im państwowymi przedsiębiorstwami, zobowiązane są do okresowych (co najmniej raz na kwartał) badań i analizy bilansów oraz do podania zaleceń do wiadomości zainteresowanym przedsiębiorstwom oraz władzom nadrzędnym i bankom finansującym. Obowiązek taki rozciąga się również na ministrów i inne władze naczelne w odniesieniu do zbiorczych kwartalnych bilansów i sprawozdań finansowych.

Ograniczenie analizy ekonomicznej do badania i analizy bilansów wydaje się jednakowoż niewystarczające.

Bilans przedsiębiorstwa, ujmujący syntetycznie środki przedsiębiorstwa oraz źródła ich pochodzenia, jest niewątpliwie jednym z najważniejszych wzorów sprawozdawczych, pozwalających na określenie stanu finansowego przedsiębiorstwa.

Obraz ten niezbędny jest nie tylko dla celów czysto statystycznych, względnie kontroli stanu majątku narodowego.

Konkretny układ środków obrotowych przedsiębiorstwa pozwala nam równocześnie na ustalenie tych czynników, pod których działaniem układ ten się uformował na przestrzeni danego okresu gospodarczego. Czynnikami tymi są zarówno wysokość inwestycji, zużycia środków pracy, zaopatrzenia i zużycia przedmiotów pracy w toku wykonywania programu produkcyjnego, jak i realizacja wyrobów gotowych oraz zbędnych remanentów materiałów produkcyjnych, rozmiar kredytów bankowych, rozliczenia z dostawcami i odbiorcami.

Często jednakowoż spotyka się błędne mniemanie, że na podstawie samych liczb bilansu, przy odpowiednio głębokiej analizie jego liczb, można wyjaśnić wszystkie przyczyny składające się na kształtowanie się wyników bilansowych. Niektórzy z praktyków księgowych skłonni są nawet utożsamiać analizę bilansu z analizą ekonomiczną.

Bilans jednakowoż jako systematyczne zestawienie danych ewidencji księgowej reprezentowanych przede wszystkim „per saldo” nie może i nie powinien być rozpatrywany w oderwaniu od pozostałych wskaźników działalności gospodarczej, a przede wszystkim od wskaźników podstawowych tego rodzaju, jak wykonanie planu produkcyjnego, wykonanie planu obniżenia kosztów własnych, wykonanie planu sprzedaży itd.

Bilans bowiem (podobnie zresztą, jak i cała sprawozdawczość finansowa) nie wskazuje przyczyn, pod których wpływem istniejący stan rzeczy się uformował.

Dla stwierdzenia tych przyczyn, niezbędne są specjalne badania.

Np. na podstawie bilansu można stwierdzić, że tempo obiegu środków obrotowych w przedsiębiorstwie uległo zwolnieniu — przez nagromadzenie ponadnormatywnych zapasów materiałowych. Dla ustalenia jednak przyczyn takiego zwolnienia niezbędna jest analiza zaopatrze-

nia i zużycia materiałów, asortymentu produkcji itp. I dopiero na podstawie tego rodzaju ustaleń możliwe się staje wydanie szczegółowych zarządzeń dla uzdrowienia gospodarki materiałowej przedsiębiorstwa. Bilans pozwoliłby w tym wypadku tylko na ogólny wniosek, że dla przyspieszenia obiegu środków obrotowych niezbędne jest zmniejszenie zapasów materiałowych.

Stwierdzenie jednakowoż ograniczonych możliwości badania całokształtu gospodarności przedsiębiorstw w oparciu o bilans nie zmniejsza oczywiście znaczenia bilansu, jako środka pozwalającego na kontrolę gospodarczej działalności przedsiębiorstwa w ramach rozrachunku gospodarczego.

Powyższe uwagi dotyczące bilansu, odnieść można również w mniejszym lub większym stopniu do pozostałych sprawozdań finansowych.

Z drugiej strony niesłuszny jest oczywiście pokutujący u nas wąski technicyzm w podchodzeniu do zagadnień gospodarczych. Postęp techniczny nie może być sztuką dla sztuki. Postęp techniczny wyrażać się musi przede wszystkim w ogólnym podwyższeniu wydajności pracy, zmniejszeniu kosztów wytwarzania, w racjonalnym wykorzystaniu zapasów materiałowych itp., a zatem w sumie w zwiększeniu akumulacji socjalistycznej, co w konsekwencji umożliwi przyspieszenie tempa rozwoju gospodarki narodowej i stworzenia materialno-technicznej bazy dla zbudowania socjalizmu w naszym kraju.

Wskazuje to na nierozzerwalny i bezpośredni związek pomiędzy techniką a ekonomiką przedsiębiorstwa, na konieczność stałego badania wzajemnych wpływów tych czynników, na konieczność stałego badania, czy produkcja i nakłady na danym etapie rozwoju technicznego utrzymane są na słusznej wysokości, jaka jest rytmiczność wykonania planu, stan finansowy przedsiębiorstwa, organizacja i wydajność pracy, średnie zarobki itp.

Wszystko powyższe wskazuje na konieczność przeprowadzania analizy działalności gospodarczej na wszystkich szczeblach organizacyjnych w przemyśle. Do pracy tej należałoby wciągnąć jak najszerzy aktyw gospodarczy, gdyż przede wszystkim badanie konkretnych elementów działalności przedsiębiorstwa i dyskusja nad jej wynikami na naradach wytwórczych pozwala na wyciągnięcie odpowiednich wniosków zmierzających do usprawnienia pracy na wszystkich odcinkach.

O niektórych przyczynach tworzenia się nadmiernych zapasów materiałowych

NARASTANIE zapasów jest zjawiskiem naturalnym i pozytywnym, o ile dokonuje się w ramach i w czasie ustalonym przez plan państwowy, tj. w ramach ustalonych przez finansowe normatywy zapasów.

Tworzenie natomiast zapasów ponadnormalnych w zależności od ich absolutnej i względnej wielkości oraz czasokresu ich istnienia może mieć albo charakter przejściowego tylko zamrażania pewnej ilości środków obrotowych, bez poważniejszych skutków dla gospodarki narodowej, albo też może wywierać tak poważny wpływ na gospodarkę narodową, że można by je określić jako hamowanie realizacji planów państwowych i naruszenie proporcji, jakie ustala państwo pomiędzy poszczególnymi gałęziami gospodarki narodowej na każdym etapie jej rozwoju.

Przyczyny tworzenia się nadmiernych zapasów materiałowych można podzielić na dwie kategorie, a mianowicie na przyczyny pośrednie i bezpośrednie. Analizując wagę obu tych kategorii, stwierdzić należy, że decydującymi w ostatecznej instancji są przyczyny pośrednie. Są one pożywką, bez której przyczyny bezpośrednie nie mogłyby istnieć, względnie miałyby stosunkowo niegroźne znaczenie, gdyż nie powodowałyby głębszych skutków, poza przejściowymi i krótkotrwałymi niedociągnięciami w funkcjonowaniu zaopatrzenia.

Zaopatrzenie materiałowe jest niezbędnym elementem procesu uspołecznionej produkcji i reprodukcji.

W procesie zaopatrzenia przejawia się ścisła łączność i wzajemne powiązanie wszystkich gałęzi życia gospodarczego. W warunkach gospodarki socjalistycznej wszystkie te wzajemne powiązania są przedmiotem planowego oddziaływania państwa. Państwowy plan gospodarczy wiąże w jedną całość produkcję z zaopatrzeniem.

Ścisłość powiązania zaopatrzenia z produkcją występuje nie tylko od strony zależności produkcji od zaopatrzenia, lecz również na odwrót — od strony zależności zaopatrzenia od produkcji. Jedno bez drugiego nie może istnieć, wzajemnie się zazębia i warunkuje. Perturba-

cje na jednym z tych odcinków automatycznie wywołują zamieszanie na drugim. Ścisłość ich powiązania jest tak wielka, że jakiegokolwiek próby ustalenia wyższości jednego z nich musiałyby doprowadzić do ujemnych wyników na drugim. Oba te odcinki stanowią tak zwartą całość, że próby lekceważenia jednego z nich muszą prowadzić do deformacji całości, a tym samym do niesprawnego jej funkcjonowania.

Z reguły w tych przedsiębiorstwach i przemysłach, w których stan gospodarki materiałowej pozostawia wiele do życzenia, występuje zjawisko niedoceniań zaopatrzenia, sytuowanie spraw zaopatrzenia w codziennej pracy przedsiębiorstwa gdzieś na szarym końcu, odnoszenie się do niego jak do zła koniecznego.

Ta krótkowzroczność i dyletantyzm są najgłębszym źródłem wszystkich braków i ich skutków, są jedną z głównych przyczyn pośrednich hamujących prawidłowe funkcjonowanie zaopatrzenia.

Nieodłącznym towarzyszem niedoceniań zaopatrzenia jest brak należytego interesowania się zagadnieniami ekonomiczno - finansowymi a to zarówno ze strony kierownictwa przedsiębiorstwa jak i aparatu zaopatrzeniowego. Oba te zjawiska występują bliźniaczo.

Aparat zaopatrzeniowy takich przedsiębiorstw nie żyje w ogóle ani planem finansowym przedsiębiorstwa, ani wynikami ekonomiczno - finansowymi działalności przedsiębiorstwa. Zagadnienia te są dla zaopatrzeniowców tych przedsiębiorstw astralnie dalekie. Nie interesują się oni nie tylko zagadnieniami obniżki kosztów własnych czy przyspieszenia obiegu środków obrotowych, lecz nawet tak najbliższymi i bezpośrednio z ich działalnością wiążącymi się odcinkami jak limitami finansowymi zakupów i zużycia, wydatkami na zaopatrzenie, narzutami zaopatrzenia materiałowego i ich wpływem na kształtowanie się kosztów własnych itd.

Kierownik przedsiębiorstwa nie interesujący się w należyty sposób ekonomiczno - finansową sprawozdawczością i wskaźnikami, praktycznie rzecz biorąc, nie kieruje w pełnym tego

słowa znaczeniu powierzonym mu przedsiębiorstwem. A to dlatego, że nie posługując się tym najprecyzyjniejszym obrazem działalności przedsiębiorstwa, jakim jest sprawozdawczość ekonomiczno - finansowa, nie może i nie widzi całokształtu zagadnień tak szczegółowo i tak głęboko jak to być powinno.

Nie widząc albo ignorując zagadnienie przyspieszenia obiegu środków obrotowych — nie widzi i ignoruje sprawę nadmiernych zapasów, nie widzi i nie wie, że większość normowanych środków obrotowych socjalistycznego przedsiębiorstwa zaangażowana jest w zapasach magazynowych.

Nie widząc całokształtu zagadnienia zaopatrzenia we wszystkich jego aspektach, nie może i nie kieruje nim w ogóle, albo kieruje w sposób wręcz szkodliwy tj. w taki sposób, który sprzyja tworzeniu się nadmiernych zapasów i hamuje likwidację już powstałych.

Istnieniu takiego stanu rzeczy sprzyja w bardzo poważnym stopniu brak w wielu wypadkach należycie postawionej kontroli wykonania — zarówno wewnątrzzakładowej jak i ze strony jednostek nadrzędnych. Niektóre centralne zarządy przemysłów ograniczają się do wydawania zarządzeń i okólników i konsekwentnie nie ruszają się spoza swoich biur, by głęboko i wszechstronnie skontrolować ich wykonanie. Ta papierkowość i oderwanie się od terenu niektórych działów zaopatrzenia i dyrektorów finansowo - administracyjnych niektórych centralnych zarządów przemysłu rodziło atmosferę sprzyjającą niewykonywaniu zarządzeń władz nadrzędnych i zaniedbywaniu swoich obowiązków przez złych pracowników.

Jedną z najpoważniejszych pośrednich przyczyn tworzenia się nadmiernych zapasów materiałowych jest brak dostatecznie rozwiniętego systemu umów szczegółowych pomiędzy dostawcami a odbiorcami.

Na podstawie umów szczegółowych może być ustalony harmonogram dostaw, bez którego nie do pomyślenia jest nie tylko planowa i zorganizowana praca aparatu zaopatrzenia, lecz także, co jest niemniej ważne, niemożliwe jest ustalenie cykliczności dostaw, a tym samym prawidłowe planowanie zapasów magazynowych a w konsekwencji i finansowych normatywów zapasów.

W odróżnieniu od grupy przyczyn pośrednich grupa przyczyn bezpośrednich tworzenia się i istnienia nadmiernych zapasów materia-

lowych jest pod względem ilościowym daleko bogatsza.

Spośród przyczyn bezpośrednich najbardziej ważkimi są: błędy w metodologii planowania zaopatrzenia i błędne sporządzanie planów zaopatrzenia, brak technicznych i statystycznych norm zużycia, brak właściwej ewidencji i sprawozdawczości materiałowej, niezharmonizowanie dostaw z potrzebami, niewłaściwie zestawione partie dostaw, nagłe zmiany planów produkcyjnych.

Z istoty samego pojęcia planu wynika, że głównym jego elementem, jako formy gospodarowania, jest terminowość jego sporządzenia i wykonania. Plan określa wykonanie pewnej sumy prac, które ściśle się ze sobą zazębiają w pewnych ściśle ustalonych terminach. Przy tym zazębiają się ze sobą nie tylko poszczególne elementy samego planu, lecz również ściśle zazębiają się ze sobą planowość i terminowość sporządzania planu z planowością i terminowością jego wykonania oraz poszczególne człony całego planu techniczno - przemysłowo - finansowego.

Plan — to skomplikowany i precyzyjny mechanizm, który wymaga precyzji i terminowości nie tylko w wykonaniu, lecz i w przygotowaniu i sporządzaniu. Naruszenie tych zasad odbija się ujemnie na wykonaniu zarówno pod względem terminowości jak i jakości, ze wszystkimi stąd wynikającymi skutkami.

Dlatego też lepsze wyniki może dać gorszy plan pod warunkiem, że wszystkie przewidziane przezeń terminy będą dotrzymane, niż plan lepszy, którego terminy nie są dotrzymane.

Istotne znaczenie ma odpowiednie powiązanie i kolejność opracowania poszczególnych członów planu techniczno - przemysłowo - finansowego, co warunkuje jego przydatność i realność.

Plan zaopatrzenia materiałowego może być tylko wówczas realny i spełnić swoje zadanie jako podstawowe narzędzie kierowania przebiegiem zaopatrzenia, o ile został ułożony na podstawie szczegółowego planu produkcji i w czasie tak wyprzedzającym okres planowany, by żadne fakty tym planem objęte, a w szczególności dostawy nie następowały przed jego sporządzeniem, a więc najpóźniej w pierwszej połowie IV kwartału roku poprzedniego. Wprawdzie i ten termin jest dość późny, gdyż w tym czasie przedsiębiorstwa posiadają sporą ilość ulokowanych zamówień, tym niemniej

nie jest jeszcze za późno dla skorygowania ewentualnych błędów i opracowania przebiegu zaopatrzenia w planowanym roku.

Natomiast plany układane w późniejszych terminach, a szczególnie w II kwartale roku, którego dotyczą, co się zdarza, tracą bardzo wiele i praktycznie nie spełniają właściwej roli, przeistaczając się z podstawowego narzędzia kierowania zaopatrzeniem w narzędzie pomocnicze, o niezbyt wysokiej wartości.

Po pierwsze dlatego, że fakty objęte rocznym planem zaopatrzenia (w szczególności tyczy to dostaw) narastają już od pierwszego dnia roku i o ile nie kieruje się nimi od pierwszej chwili, to w sumie nabierają one pewnych cech żywiołowości, która potęguje się w miarę przedłużania się okresu bezplanowego. A im później plan zostaje opracowany, tym trudniej jest opanować tę żywiołowość i zwalczać jej skutki, tym trudniej jest uregulować potok dostaw, tym bardziej pogłębia się chaos w zaopatrzeniu.

Po drugie dlatego, że brak szczegółowego planu rocznego zaopatrzenia uniemożliwia sporządzenie operatywnych kwartalnych planów zaopatrzenia i harmonogramów dostaw, bez których — nawet w wypadku istnienia szczegółowego rocznego planu zaopatrzenia — operatywne i dostosowane do przebiegu zaopatrzenia i potrzeb produkcji oraz do obowiązujących finansowych normatywów zapasów kierowanie zaopatrzeniem jest niemożliwe.

Sporządzanie natomiast kwartalnych planów zaopatrzenia na podstawie spóźnionego rocznego planu zaopatrzenia tj. praktycznie rzecz biorąc w najlepszym wypadku na III i IV kwartał mijają się z celem. Plany takie mają co najwyżej, wobec zaszłości jakie nastąpiły w I półroczu (złożenie zamówienie i faktyczne dostawy), wartość tylko korekty dopuszczonych błędów i pomyłek, a zgranie ich z kwartalnymi planami produkcji oraz dopasowanie do zaszłości I półroczu jest niezwykle trudne.

Ujemny wpływ sporządzania rocznych planów zaopatrzenia w spóźnionych terminach na kształtowanie się struktury zapasów materiałowych, brak operatywnych kwartalnych planów zaopatrzenia oraz brak końcowych norm zużycia materiałowego powodują tendencję do zawyżonego planowania przychodów materiałnych.

Spółród 20 przemysłów, podległych różnym resortom, 19 zaplanowało w 1951 r. pokrycie zapotrzebowania przekraczające wskaźniki pla-

nowe: 11 CZP o 10 %, 3 CZP o 20 %, 4 CZP o 30 %, 1 CZP o ponad 30 %.

Ten i tak zawyżony plan przychodu materiałów został wykonany przez 11 przemysłów z przekroczeniem od 1,1 % do 30,9 %. W pozostałych 9 przemysłach przychód kształtował się na poziomie od 93,7 do 99,6 % liczb zaplanowanych.

O zawyżeniu zakupów (przychodu) ponad istotne potrzeby świadczy fakt, że w 19 przemysłach roczny przychód materiałów był wyższy od rocznego zużycia o 1—30 %, a w jednym tylko był niższy o 2,4 %. Zawyżenie planów zaopatrzenia jest o tyle groźniejsze, że wiąże się nierozzerwalnie z zaniżeniem planów produkcyjnych.

Błędy w planowaniu zaopatrzenia, a w szczególności nadmierne zapotrzebowanie materiałów, są w dużym stopniu spowodowane brakiem właściwej ewidencji stanu i ruchu (przychodu i rozchodu we wszystkich jego postaciach) zapasów materiałowych.

Braki w ewidencji stanu i ruchu zapasów oraz przebiegu zaopatrzenia w niektórych przedsiębiorstwach są niekiedy tak kapitalne, że temu kto tych braków nie widział mogą wydawać się wręcz nieprawdopodobne.

Spotkać się można w wielu wypadkach np. z brakiem jakiegokolwiek ewidencji lokowanych zamówień, albo tylko z ilościową ewidencją bez ewidencji wartościowej, z brakiem jakiegokolwiek kontroli wykonania sum przeznaczonych na zakup materiałów, z brakiem ewidencji stanu zapasów (kartoteki centralnej w przedsiębiorstwach posiadających większą ilość magazynów i składów), nie mówiąc już o innych formach ewidencji nieodzownych dla operatywnego kierowania zaopatrzeniem.

Formy ewidencji i sprawozdawczości księgowej są z racji zadań (jakim one służą niedostateczne dla operatywnego kierowania przebiegiem zaopatrzenia, gdyż nie ujmuje wszystkich do tego potrzebnych elementów, jak np. ewidencji i kontroli wykorzystania limitu zakupu, wartości upłynięcia, ewidencji i przebiegu realizacji zamówień, oraz innych ściśle odcinkowych elementów, nie interesujących księgowości.

Brak odpowiedniej ewidencji stanu i ruchu zapasów oraz przebiegu zaopatrzenia umożliwia wielu przedsiębiorstwom zarówno bieżące orientowanie się w stanie spraw jak i przeprowadzenie systematycznej i dogłębnej analizy,

a tym samym kierowanie zaopatrzeniem w pełnym słowa tego znaczeniu.

Brak należytej ewidencji zamówień i dostaw pociąga za sobą obok bezpośrednich również wtórne, działające na dalszą metę skutki. Do najpoważniejszych z tej kategorii skutków zaliczyć należy niemożność ustalenia w sposób prawidłowy normatywów zapasów dla poszczególnych branż, grup i sortymentów materiałowych.

Albowiem bez ewidencji zamówień i dostaw niemożliwe jest ustalenie cykliczności dostaw, której znajomość jest nieodzownym warunkiem prawidłowego, oddolnego planowania normatywów zapasów.

Brak oddolnego prawidłowego planowania normatywów zapasów uniemożliwia z kolei kontrolowanie słuszności odgórnych normatywów zapasów a tym samym wyjście na tym odcinku z dziedziny przypuszczeń i bardzo nieścisłych przybliżonych obliczeń.

Spośród innych braków w ewidencji materiałowej, które poważnie ciąży na ujemnym kształtowaniu się stanu zapasów podkreślić należy brak centralnych kartotek w przedsiębiorstwach posiadających większą ilość magazynów.

Brak kartotek centralnych w przedsiębiorstwach posiadających kilka czy kilkanaście a nawet kilkadziesiąt miejsc składowania materiałów zaopatrzeniowych i w dodatku niespecjalizowanych, utrudnia w bardzo poważnym stopniu, a niekiedy wręcz uniemożliwia przedsiębiorstwu orientowanie się w aktualnym stanie posiadania poszczególnych sortymentów materiałowych.

Trudności w ustaleniu, częstokroć nie tylko stanu posiadania, ale nawet i samego faktu posiadania materiału, powodują z jednej strony zamawianie nadmiernych ilości materiałów, a z drugiej uniemożliwiają likwidację istniejących nadmiernych zapasów. Przy takim stanie rzeczy aparat zaopatrzeniowy pracuje na ślepo.

Potwierdziła to w pełni praktyka dwóch wielkich przedsiębiorstw, a mianowicie Zakładów Starachowickich i Zakładów Przemysłu Azotowego „Chorzów”.

Oba te przedsiębiorstwa zbudowane (nie licząc rozbudowy po wyzwoleniu) zostały za czasów kapitalistycznych i pomieszczenia magazynowe nie są w sposób dostateczny dopasowane do potrzeb przedsiębiorstwa socjalistycznego.

Jedno z tych przedsiębiorstw, a mianowicie Zakłady Starachowickie, posiada kilkadziesiąt

miejsc rozładowania materiałów, w dodatku niespecjalizowanych. Zdarza się tak, że jeden i ten sam materiał znajduje się w kilku magazynach, z których każdy prowadzi swoją oddzielną kartotekę. Natomiast centralnej kartoteki Zakłady nie posiadają. Nie mówiąc już, że na skutek tego przy wyszukiwaniu materiału trzeba niejednokrotnie zdawać się na pamięć poszczególnych pracowników, że trzeba kilku rozmów telefonicznych, albo kilku kilometrów spacerów, by stwierdzić stan posiadania danego materiału, to o planowanym i szybkim reagowaniu na kształtowanie się stanu zapasów mowy nawet być nie może. Nic też dziwnego, że w końcu 1951 r. zakłady posiadały niezmierzenie wysokie zapasy ponadnormatywne.

Zupełnie inny natomiast obraz przedstawia „Chorzów”.

Tam kartotekę centralną nie tylko sporządzono, lecz i bardzo starannie się ją prowadzi. Kartoteka centralna w tym przedsiębiorstwie to kościec ewidencji stanu i ruchu zapasów materiałowych. W każdej chwili można na jej podstawie ustalić nie tylko stan posiadania materiału, lecz i inne dane potrzebne dla kierowania zaopatrzeniem, jak np. przeznaczenie materiału, zużycie w ubiegłych latach, upłynienie nadmiarów, górną i dolną granicę zapasów, wydane zamówienia, przebieg ich realizacji itd. Nic dziwnego, że dzięki temu zakłady systematycznie zmniejszają swój stan zapasów i coraz szybszym krokiem zbliżają się do ustalonego normatywu.

Nadmierne zapotrzebowanie przedsiębiorstw na materiały zaopatrzeniowe, a tym samym tworzenie się nadmiernych zapasów jest w bardzo dużym stopniu, obok dość rozpowszechnionych tendencji do „chomikowania”, bezpośrednim następstwem, albo braku technicznych i statystycznych norm zużycia, albo pozostawianiem tych norm w tyle za zużyciem, które je wielokrotnie wyprzedza. Nie mając norm zużycia, służba zaopatrzenia nie może prawidłowo planować potrzeb materiałowych i musi ustępować wygórowanym bardzo często wymaganiom służby technicznej.

Obok zaniedbań ze strony służby technicznej, dużą winę w posługiwaniu się przestarzałymi normami zużycia ponosi brak szczegółowej ewidencji zużycia. Służba zaopatrzenia niejednokrotnie posługuje się przy układaniu planów zaopatrzenia normami, które życie już dawno obaliło. Nic też dziwnego, że w następstwie tego powstają nadmierne zapasy.

W bardzo dużym stopniu powstawanie nadmiernych zapasów jest wynikiem niedociągnięć w krążeniu zaopatrzeniowej masy materiałowej i niepełne jego zharmonizowanie w czasie z przebiegiem zużywającej tę masę produkcji. Dość rozpowszechnionym zjawiskiem są nadmierne dostawy, niekiedy nawet materiałów deficytowych, co ma i ten ujemny skutek, że równolegle pociągają za sobą brak ich na innym odcinku. Błędem są również niekompletne dostawy zamrażające pulę innych materiałów, które z tego powodu nie mogą być wprowadzone do produkcji.

Wielką bolączką zaopatrzenia są niespodziewane zmiany planów produkcyjnych względnie procesów technologicznych. W wyniku takich zmian z jednej strony okazują się nagle zbędne lub nadmierne ilości materiałów względnie narzędzi, a z drugiej wyrastają jak spod ziemi niedobory.

Analizując to wszystko trzeba otwarcie powiedzieć, że jak długo przyczyny te nie zostaną zlikwidowane, albo działanie ich co naj-

mniej zredukowane do minimum, to nie ma mowy o skutecznym zwalczaniu nadmiernych zapasów materiałowych.

I dlatego należy podnieść metodologię planowania zaopatrzenia na jeszcze wyższy poziom. Trzeba wszystko zrobić, aby jak największa część planu szczegółowego zaopatrzenia była opracowywana najpóźniej w październiku — listopadzie każdego roku.

Trzeba ustalić jako niewzruszalną zasadę, że planowanie materiałów na inwestycje i kapitalne remonty musi odbywać się w ścisłym oparciu o plany inwestycyjne i kapitalnych remontów. Trzeba opracować odpowiednio dostosowany do potrzeb każdej gałęzi system ewidencji i sprawozdawczości materiałowej.

Trzeba za wszelką cenę doprowadzić do możliwie największego zharmonizowania planów produkcji z planami zbytu i dostaw.

Trzeba wreszcie unikać wprowadzania zmian w planach produkcji i procesach technologicznych bez uprzedniej analizy odcinka zaopatrzenia.

Antoni PERYT

Nowa sytuacja w zaopatrzeniu wsi

UCHWAŁA Rady Ministrów z dnia 3 stycznia 1953 roku w sprawie zniesienia bonowego zaopatrzenia, regulacji cen, ogólnej podwyżki płac i zniesienia ograniczeń w handlu nadwyżkami produktów rolnych stawia przemysł i handel uspołeczniony w zakresie zaopatrzenia wsi przed nowymi, obliczonymi na dłuższą metę zadaniami. Od przemysłu i dystrybucji będzie zależało w dużym stopniu należyte wykorzystanie podniety ekonomicznej stworzonej przez tę uchwałę w kierunku podnoszenia produkcji rolnej i hodowlanej przez chłopstwo oraz zwiększenia towarowości gospodarstw chłopskich dla lepszego zaopatrzenia mas pracujących w mieście.

Zniesienie istniejących jeszcze do niedawna ograniczeń w handlu nadwyżkami produktów rolnych upraszcza zaopatrzenie miasta w żywność, pozwalając na wyeliminowanie zbędnego łańcucha spekulujących pośredników, którzy mimo obowiązujących ograniczeń skupowali żywność, w tym słoninę i mięso, dostarczając je do miast. Przechwytywaną dotychczas przez pośredników część zysku będzie obecnie mógł chłop zachować dla siebie. Nie jest to dla chło-

pów jedyna korzyść wypływająca ze sprzedaży nadwyżek bezpośrednio konsumentowi lub uspołecznionej sieci handlu. Włączenie się szerokiej sieci handlu uspołecznionego do skupu nadwyżek żywnościowych uniezależni chłopą od lokalnych wahań i różnic cen, przybierających dotychczas duże rozmiary w różnych rejonach kraju, zwłaszcza w małych i dużych miastach, w ośrodkach rolniczych i przemysłowych.

Przy stabilizacji cen artykułów przemysłowych oraz stworzeniu warunków do stabilizacji cen artykułów rolnych, które na rynku będą ewentualnie wahały się wokół cen ustalonych dla tych artykułów w handlu państwowym, indywidualne gospodarstwa chłopskie mają możliwość przewidywania całości przyszłych swych dochodów i wydatków na dłuższą metę, co niewątpliwie będzie również ważnym czynnikiem, pobudzającym w kierunku stałego podnoszenia wydajności produkcji rolnej.

Dla chłopą indywidualnego decydujący bodziec na odcinku powiększenia produkcji rolnej i hodowlanej oraz wzrostu towarowości jednej i drugiej znajduje się w obrębie wymiany między miastem i wsią. Stopień towarowo-

ści indywidualnych gospodarstw rolnych limituje z jednej strony wysokość obciążeń podatkowych, z drugiej strony wysokość masy towarowej rzuconej na wieś i odpowiadającej potrzebom wsi, zarówno w dziedzinie nakładów w gospodarstwo rolne, jak również towarów konsumcyjnych.

Trzeba przy tym wziąć pod uwagę fakt, że dla poważnej części indywidualnych gospodarstw rolnych dochód uzyskany ze sprzedaży artykułów rolnych nie jest jedynym dochodem, a w części gospodarstw nie jest nawet głównym dochodem. Istnieje sięgająca 100 tysięcy liczba wozaków, uprawiających ziemię ale zarabiających końmi, istnieją setki tysięcy chłopów siedzących jedną nogą w fabryce lub na budowie, drugą zaś w gospodarstwie rolnym. Zarobki uzyskane spoza rolnictwa przez tę grupę rodzin chłopskich w większości wypadków wystarczają w zasadzie na pokrycie bieżących wydatków. W stosunku do tej grupy chłopów szczególnie ważna jest podnieta ekonomiczna w postaci bogatego wyboru towarów przemysłowych, zachęcająca do wzmożonej pracy na gospodarstwie ze strony ich rodzin.

Przyjmując tok rozumowania przeciętnego chłopca, trzeba mieć na uwadze, że w zasadzie nie sprzedaje on maki lub słoniny tylko dla ich spieniężenia. Zachowuje natomiast często jako rezerwy towarowe, które sprzedaje wówczas, kiedy będzie miał możliwość zakupu poszukiwanego przez siebie towaru przemysłowego.

Konieczne jest nie tylko zaspokajanie potrzeb chłopca w miarę naszych możliwości produkcyjnych i surowcowych oraz polityki inwestycyjnej, lecz wpływanie na wzrost jego zapotrzebowania konsumcyjnego w kierunkach gospodarczo pożądanych i mogących znaleźć pełne materiałowe pokrycie. W przeciwnym wypadku istniejące jeszcze u chłopów rezerwy artykułów żywnościowych jak zboże, kasze, słonina, zamiast ukazać się obecnie lub w ciągu najbliższych miesięcy na rynku mogą pozostać nadal u chłopca, tym bardziej że można oczekiwać prób przetrzymywania przez spekulantów wiejskich i kułaków zapasów na przednówek lub na przyszły rok.

Wychodząc z założeń wykorzystania prawa wartości w interesie mas pracujących i budownictwa socjalistycznego, regulacja cen towarów przemysłowych uporządkowała dotychczasowy stan rzeczy w obrocie towarowym między miastem i wsią, wywarła bezpośredni wpływ na zwiększone zapotrzebowanie wsi w zakresie

wielu artykułów przemysłowych oraz na sprawniejszą pracę handlu uspołecznionego. Zostały zniesione poważne rozpiętości cen między pokrewnymi artykułami przemysłowymi jak np. białe płótno pościelowe i kretony.

Nowe ceny towarów ograniczają lub zupełnie rugują grupę towarów przemysłowych szczególnie atrakcyjnych ze względu na swą niską cenę w porównaniu do innych towarów. (Zjawisko istnienia grupy towarów przemysłowych w pewnym sensie uprzywilejowanym pod względem ceny prowadziło do spekulacji a także do przetrzymywania środków pieniężnych przez ludność wiejską, przeznaczonych na ewentualny zakup tych towarów w przyszłości).

Nowy układ cen niewątpliwie był również pomyślany pod kątem kierowania konsumpcji na pewne grupy towarów przemysłowych tak, by konsumpcja odpowiadała bardziej możliwościom produkcyjnym przemysłu i możliwościom surowcowym oraz polityce rozwoju przemysłu konsumcyjnego. Można więc i należy spodziewać się w najbliższej już przyszłości pewnych zmian w kierunku zainteresowania wsi grupami towarów przemysłowych. Np. niewątpliwie rozpocznie się zwiększony popyt na gotową konfekcję.

Próby nastawiania przez odpowiedni układ cen konsumpcji artykułów przemysłowych w kierunku rozbudzenia zainteresowania artykułami luksusowymi i artykułami dłuższej użyteczności jak meble, porcelana, ułatwiają w pewnym sensie zadania naszego przemysłu i handlu uspołecznionego. Zadania ogólne są jednak nadal poważne i można je określić jako pełniejsze niż dotychczas zaspokojenie potrzeb wsi w zakresie towarów przemysłowych, służących do pracy warsztatowej chłopca i jego konsumpcji. Obecnie bowiem w znacznie większym stopniu niż poprzednio jakość zaopatrzenia wsi w towary przemysłowe będzie odbijała się na tempie upływniania rezerw żywnościowych przez chłopów, a więc na zaopatrzeniu miasta.

Prawie od dwóch lat obserwujemy zwiększone zainteresowanie naszego przemysłu i handlu potrzebami wsi w dziedzinie towarów przemysłowych. Zainteresowanie to wzrosło jeszcze bardziej po VII Plenum KC PZPR i zarządzeniu o produkcji na potrzeby wsi.

Niewątpliwie bowiem ciągle istnieje, co prawda niełatwa do uchwycenia, specyfika zapotrzebowania wsi w obrębie przemysłowych

towarów konsumcyjnych, mimo zmniejszania się różnic w poziomie bytowym wsi i miasta i podnoszenia na coraz wyższy poziom kulturalnego życia wsi. Przed każdą też gałęzią naszego przemysłu i handlu leży zadanie odnalezienia tej specyfiki zapotrzebowania, będącej w wielu wypadkach wypadkową lokalnych gustów i różnych poziomów życia, oraz nastawienia się na jak najpełniejsze pokrycie tego zapotrzebowania.

Trzeba przyznać że zadanie to jest znacznie łatwiejsze w dziedzinie teorii niż codziennej, konkretnej praktyki, co zresztą potwierdziły dwa lata prób odnalezienia tej specyfiki. W wielu gałęziach naszego przemysłu nie zrobiono kroku naprzód poza jałowe rozważania teoretyczne, nie dostrzegając dróg do realizowania tego słusznego postulatu ekonomicznego. Przy próbach nastawienia produkcji na potrzeby wsi popełniono szereg nieuniknionych pomyłek, wynikających w dużej mierze z nieznamomości przemian jakie zaszły na wsi po wojnie w poziomie życia. Próbowano np. masowo produkować stroje ludowe, zapominając że cena ani gusty nie gwarantują szerszych możliwości zbytu tych strojów. Wiele było też prób produkcji podkreślających istnienie różnic w kierunkach i jakości zapotrzebowania ludności wiejskiej i miejskiej, gdy można zaobserwować dążenie wsi do niwelowania tych różnic.

Dla uzyskania rzeczywistego obrazu wysiłków naszego przemysłu i handlu w dziedzinie produkcji dla wsi trzeba stwierdzić, że wiele było prób i posunięć zmierzających do istotnego zaspokojenia specyficznych potrzeb wsi w zakresie artykułów przemysłowych. Np. przemysł meblowy, którego ok. 80% produkcji szło na wieś, kończy już opracowanie nowych typów mebli dla ludności wiejskiej i nastawia się na ich seryjną produkcję. Rozpoczęto masową produkcję wielu asortymentów towarów, niejednokrotnie drobnych, potrzebnych do gospodarstwa rolnego.

Duże zadania w zakresie produkcji dla potrzeb ludności wiejskiej miała i ma przed sobą spółdzielczość pracy i przemysł miejscowy. Będąc bardziej operatywną i jednocześnie bardziej zbliżoną do lokalnych potrzeb i gustów, drobna wytwórczość miała szczególnie ważne zadania. Trudno jednak byłoby uznać wysiłki drobnej wytwórczości za zadowalające. W niewielkim stopniu winę za ten stan rzeczy ponosi również aparat handlowy gminnych spółdzielni zaopatrzenia i zbytu na wszystkich szczeblach, który w niedostatecznym stopniu potrafił prze-

kazywać potrzeby wsi do aparatu produkcyjnego spółdzielczości pracy.

Wydaje się, że po dotychczasowych doświadczeniach i próbach, które szły w wielu wypadkach w kierunku niewłaściwych rozwiązań produkcji dla potrzeb wsi lub produkcji tandety na wzór przedwojenny — przemysł nasz powinien przejść zdecydowanie na produkcję istotnego asortymentowego zapotrzebowania wsi, biorąc również pod uwagę cechy zewnętrzne i rozmiary artykułów przemysłowych.

Żeby jednak przemysł mógł te zadania wykonać, konieczne jest dysponowanie wnikliwymi zapotrzebowaniami rynku wiejskiego. Leży tutaj poważne zadanie przed handlem, szczególnie zaś przed handlem wiejskim, znajdującym się w bezpośrednim kontakcie z konsumentem. Gminna spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu nie potrafiła wypracować właściwych metod badania potrzeb wsi i nie była w stanie potrzeb tych wskazać przemysłowi. Zarówno w stosunku do przemysłu, jak i drobnej wytwórczości gminna spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu powinna jak najszybciej znaleźć właściwą drogę bezpośredniego przekazywania całokształtu zapotrzebowania wsi.

Zarzuty, które można postawić aparatowi handlu uspołecznionego a szczególnie aparatowi handlu wiejskiego, nie ograniczają się jedynie do zbyt słabego oddziaływania na produkcję przemysłową w kierunku coraz lepszego zaspokajania potrzeb wsi. Poza błędami dystrybucyjnymi oraz zbyt mało jeszcze operatywną pracą aparatu handlowego w kierunku szybkiego usuwania luk na odcinku zaopatrzenia wsi w asortyment towarów, których braku nie odczuwa się w kraju, należy zwrócić uwagę na fakt zbyt małego oddziaływania handlu na rozbudzenie coraz większych potrzeb wsi w grupie artykułów konsumcyjnych, mających duże szanse zbytu na wsi. Dla przykładu można podać tutaj zabawki, z którymi nasz handel nie potrafił wyjść na wieś, zdobyć nowego masowego konsumenta, jakim niewątpliwie mogłaby się stać wieś. Obserwacje w sklepach z zabawkami w dużych miastach wskazują, że coraz więcej mieszkańców wsi zakupuje zabawki, w tym zabawki droższe, jak rowery dziecięce, konie na biegunach. Wskazuje to na fakt pojawienia się nowych potrzeb wsi. Od umiejętności rozbudzenia tych potrzeb, a więc od właściwej pracy aparatu dystrybucyjnego i odpowiedniego asortymentu produkcji zabawek przeznaczonych na wieś, będzie zależało zdobycie nowego odbiorcy.

Przykład ten wskazuje tylko na zagadnienie możliwości zdobycia na wsi nowego odbiorcy dla grupy wyrobów przemysłowych, które były do niedawna domeną zainteresowania prawie że wyłącznie lub nawet wyłącznie ludności miejskiej. Zagadnienie to jest szczególnie ważne obecnie, po wprowadzeniu nowej taryfy w przejazdach koleją i autobusami, w wyniku czego należy spodziewać się znacznie zmniejszonego udziału ludności wiejskiej w korzystaniu z usług handlu miejskiego, szczególnie w dużych miastach.

Obecnie zmniejszy się niewątpliwie rola handlu miejskiego w zaopatrzeniu wsi, ograniczając się przede wszystkim do zaopatrywania ludności wiejskiej w towary nierozprowadzane przez handel wiejski lub towary droższe, przy których opłaci się chłopu podróż do większego miasta. Jednocześnie wzrastają zadania handlu wiejskiego w zakresie asortymentowego i ilościowego zaopatrzenia wsi oraz zwalczania luk

w zaopatrzeniu tak, by ze swej strony gminna spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu wpłynęła na ograniczenie przyjazdów ludności wiejskiej do dużych miast, a więc ograniczenie niepożądanego zjawiska w spekulacyjnych formach zbytu nadwyżek artykułów rolniczych.

Po uzyskaniu danych z kształtowania się popytu na towary przemysłowe w ośrodkach rolniczych i przemysłowych, po przeprowadzeniu regulacji cen, znajdzie niewątpliwie konieczność dokładniejszego przeanalizowania rozdziału wielu grup towarów przemysłowych pod kątem zaspokojenia potrzeb wsi i na bazie tej analizy — dokonania pewnych poprawek w rozdzielnikach, a nawet dokonania przerzutów z miejskiego handlu detalicznego do handlu wiejskiego i odwrotnie tak, by w handlu wiejskim znalazły się towary powszechnego użytku, w które ludność wiejska zaopatrywała się dotychczas przede wszystkim w miastach.

Jan JAROSZ

Przedawnienie i prekluzja a odpisy należności

(Artykuł dyskusyjny)

OD STRONY aktualnych potrzeb gospodarczych zagadnienie przedawnienia i prekluzji ma duże praktyczne znaczenie ze względu na roczne zamknięcia bilansowe. Niestety nie zostało ono dotąd ani jednolicie, ani wyczerpująco wyjaśnione, co w praktyce powoduje poważne trudności dla księgowych.

W roku ubiegłym „amnestia“ dla odpisów należności i zobowiązań uprościła poważnie sytuację i ułatwiła księgowym zamknięcie bilansu rocznego. Działające wówczas — jednorazowo — przepisy okólnika Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego i Ministra Finansów z dnia 17.I.1952 r.¹⁾ wydane w formie wyjaśnienia usunęły wątpliwości — stawiające m. in. pretensje prekludowane za wyraźnie określony czasokres na równi z należnościami przedawnionymi, które należało odpisać na mocy zarządzenia Ministra Finansów z dnia 7.XII.1951 r. w sprawie zasad bilansowania.²⁾

Cytowany okólnik zezwalał również na odpisanie w trybie amnestyjnym należności nie-

ściągalnych. Według zapowiedzi miarodajnych przedstawicieli Ministerstwa Finansów w roku bieżącym zezwolenie na dalszą amnestię nie będzie wydane.

Główna Komisja Arbitrażowa ustaliła pogląd³⁾, że zaistnienie prekluzji oznacza nie tylko zakaz dochodzenia pretensji, ale też równocześnie zakaz zapłaty przeterminowanych (prekludowanych) zobowiązań, a oznacza to w konsekwencji, że znaczenie prekluzji urosło z przepisu o charakterze procesualnym do charakteru normy prawa materialnego cywilnego.

Zasada rzetelności i prawidłowości rocznych bilansów zamknięcia wymaga oczyszczenia tychże z pretensji przedawnionych i nieściągalnych.

Zasada przyspieszenia obiegu środków obrotowych jako jeden z podstawowych elementów dyscypliny finansowej zmusza aparat księgowy do energicznego stosowania rygorów wobec dłużników dla uzyskania terminowej zapłaty. Aby uczynić zadość tej ostatniej zasadzie i nie być narażonym na konieczność odpisywania

¹⁾ Biuletyn PKPG Nr 7.

²⁾ Monitor Polski Nr A-106, poz. 1555, § 12.

³⁾ „Państwo i Prawo“ Nr 7, 1952, str. 140-141.

pretensji (oraz na zarzut zaniedbania służbowego), przedsiębiorstwa oddają masowo należności do arbitrażu, gdzie zalega wiele spraw, których Okręgowe Komisje Arbitrażowe nie nadążają rozpatrzyć. Ten niekorzystny z ogólnogospodarczego punktu widzenia stan rzeczy powstał na skutek wniesienia skarg w sprawach w olbrzymiej większości niespornych, wynikających z oddanych na inkaso i przez płatników nie kwestionowanych należności.

Powodem tego stanu rzeczy jest niewłaściwa gospodarka finansowa wielu przedsiębiorstw, co w konsekwencji prowadzi do blokady kont bankowych, a co gorsze powoduje wzajemną blokadę kont w przedsiębiorstwach gospodarzających prawidłowo, na skutek zamrożenia ich należności.

Nagromadzenie w Okręgowych Komisjach Arbitrażowych zbyt wielkiej ilości skarg o należności oddane do inkasa, co do których płatnicy w terminie akceptu nie złożyli odmowy akceptu, wskazuje na potrzebę zajęcia się tym zagadnieniem.

Wydaje się, że NBP stoi na stanowisku, iż nie ma potrzeby wnoszenia skargi w sprawach o należności oddane do inkasa, co do których oczywiście nie nastąpiła odmowa akceptu w ustawowym terminie, w związku z czym żądania zapłaty nabierają mocy tytułu wykonawczego. Stanowisko to najzupełniej słuszne z punktu widzenia interesów ogólnogospodarczych razi niektórych prawników ze względu na sformułowanie terminu „tytuł wykonawczy”. Sprawa ta nie powinna jednakże nasuwać większych trudności, a wymaga jedynie pozytywnego przepisu prawnego stanowiącego, że przedawnienie (względnie prekluzja) nie biegnie odnośnie akceptowanych pretensji złożonych na inkaso bankowe. Nie wydaje się przy tym istotne, czy spisanie przez bank pretensji z konta dłużnika następuje natychmiast, czy też w terminie późniejszym (tj. gdy na koncie znajdzie się pokrycie), względnie czy następuje ono na skutek zlecenia samego płatnika, czy też na skutek domniemanej umowy między bankiem a płatnikiem. Skoro płatnik nie założył sprzeciwu — wyraża milcząco zgodę na spisanie pretensji z konta — co jest równoznaczne z uznaniem pretensji, a oznacza równocześnie przerwanie przedawnienia (prekluzji).

Konieczność oddania do arbitrażu setek spraw wymaga znacznych kwot pieniężnych, które wierzyciel nie zawsze może uiścić, mając sam zablokowane konto bankowe.

Interwencja wobec Narodowego Banku Polskiego, aby zlecenia na opłaty arbitrażowe były honorowane na równi z płacami nie mogła odnieść skutku, przy czym stanowisko NBP w tym względzie jest uzasadnione. Obowiązuje natomiast przepis⁴⁾, zgodnie z którym „opłatę arbitrażową uważa się za uiszczoną w terminie, jeżeli strona w czasokresie określonym jej przez OKA złożyła bankowi polecenie przelewu i bank polecenie to przyjął do wykonania”.

Przepis ten usuwa w pewnej mierze dotychczasowe niedogodności dla tych wierzycieli, którzy mieli zablokowane konta bankowe.

Przepisy o odpisywaniu należności mają zasadnicze znaczenie dla księgowych a obecnie sprawa jest nader aktualna z uwagi na konieczność oczyszczenia ksiąg rachunkowych z nie-realnych pozycji do bilansu rocznego. Uproszczony („amnestyjny”) sposób odpisywania należności przedawnionych i nieściągalnych powinien mieć zastosowanie również i w roku bieżącym, ale tylko w ograniczonym zakresie. Powinien on dotyczyć tej samej kategorii wierzytelności jak w roku ubiegłym, co jest uzasadnione tym, że wiele przedsiębiorstw nie skorzystało z postanowień cytowanego okólnika Przewodniczącego PKPG i Ministra Finansów, które ukazało się zbyt późno. Można, a nawet trzeba wyłączyć spod działania tych przepisów wierzytelności powstałe w roku 1952, gdyż powtarzanie amnestii osłabiałoby zasady dyscypliny finansowej i w tym względzie zastrzeżenia Ministerstwa Finansów są słuszne.

W świetle przedstawionego stanu rzeczy staje się zrozumiałe, dlaczego zagadnienie przedawnienia i prekluzji sprawia wielu księgowym poważne trudności. Wydanie jasnych, szczegółowych i prostych przepisów zebranych w jedną ustawę, która by równocześnie określała odpowiedzialność za przekroczenie dyscypliny w tym względzie, wydaje się sprawą konieczną.

Instytucja prekluzji, stosowana obecnie w obrocie socjalistycznym, została wyposażona w daleko idące atrybuty prawa cywilnego, przy czym wychodzi się z założenia, że działa ona w interesie dyscypliny finansowej dla zabezpieczenia szybkości obrotu socjalistycznego. Instytucja prekluzji — jako termin zawity określający w danym przypadku roczny czasokres do wniesienia skargi — w sprawach o do-

⁴⁾ § 3 zarządzenia Nr 18 Prezesa Głównej Komisji Arbitrażowej z dnia 17.IX.1952 r.

stawę towarów oraz zwyczajnych usług nie budzi żadnych zastrzeżeń. Wątpliwości w praktyce zjawiają się dopiero wówczas, gdy chodzi o dalsze wnioski polegające na tym, że instytucja ta jest równoznaczna z zakazem zapłaty bezspornej pretensji po upływie terminu prekluzyjnego.

W obecnym stanie organizacyjnym dopuszczanie do prekluzji przez przeważającą większość przedsiębiorstw socjalistycznych musi stać się coraz rzadsze. Niemniej przy rozważaniu tego zagadnienia należy wziąć pod uwagę fakt, że istnieje jeszcze ciągle szereg przedsiębiorstw słabszych, nowoorganizowanych, zwłaszcza spółdzielczych, które mają przeważnie personel o słabych kwalifikacjach i, co gorsze, często się zmieniający. Trzeba stwierdzić, że w tym stanie rzeczy przedsiębiorstwo takie po uporządkowaniu swoich spraw wypełnia swoje zobowiązania finansowe, a wierzyciel zapłatę przyjmuje nawet po terminie, jeśli jest zgodna z przeznaczeniem.

Należy również stwierdzić, że szereg poważnych nawet przedsiębiorstw — wbrew zasadom dobrej wiary w obrocie i dyscypliny finansowej, która przecież obowiązuje w równym stopniu obie strony — często potwierdza saldo wierzycielowi, a następnie niejednokrotnie korzysta skwapliwie z prekluzji i nie płaci swych zobowiązań. Zdarzać się będzie, że dłużnik zapłaciwszy prekludowaną pretensję zażąda jej zwrotu, co w konsekwencji — niezależnie od niewątpliwej winy dłużnika — wychodzi w zasadzie na jego korzyść.

Stwierdzić zatem należy, że obowiązek zwrotu otrzymanej po terminie prekluzji wierzytelności nie podnosi dyscypliny finansowej — niezależnie od zamieszania i zbędnej manipulacji — a w stosunku do słabszych organizacji, zwłaszcza spółdzielczych, powoduje wyraźną ich krzywdę. Wątpliwe jest, aby to miało być intencją ustawodawcy. Nie można tu nie wspomnieć, że do prekluzji dochodzi także niejednokrotnie i z winy aparatu banków finansujących (błędy w numeracji kont itp.).

Wspomnieć jeszcze trzeba o zawikłanych rozliczeniach przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego z inwestorami, które ze względu na swoją ciągłość są nader skomplikowane i w razie sporu często dochodzi do ugody dopiero na skutek decyzji jednostki nadrzędnej a nierzadko nawet ministerstwa, o ile obaj kontrahenci podlegają temu samemu resortowi. Sprawa jest jeszcze trudniejsza, jeśli kontra-

henci podlegają dwóm różnym resortom, tym bardziej, że w takich wypadkach rozliczenia dotyczą zazwyczaj dłuższego okresu czasu. W takim przypadku ugodą i uznanie jako wyniki końcowych rozliczeń powinny być w interesie dyscypliny finansowej honorowane.

Tak czy inaczej, wydaje się, że możliwość żądania zwrotu dobrowolnie zapłaconej prekludowanej wierzytelności powinna mieć oparcie o wyraźny i nie budzący wątpliwości przepis ustawy, a nie jedynie o wykładnię prawa.

W tej chwili dylemat — odpisywać czy nie odpisywać należności prekludowanych — dotyczy aktualnie, jeżeli idzie o bilans zamknięcia za rok 1952, w zasadzie tylko należności z roku 1951, co do których niewątpliwie Min. Finansów zajmie stanowisko podobne jak w sprawie należności z roku 1950, wymagalnych, a nie zaskarżonych do 31 grudnia 1951 r.

Z powyższych rozważań należałoby wysunąć następujące wnioski:

Odpisanie należności przedawnionych i nieściągalnych do bilansu zamknięcia za rok 1952 powinno się oprzeć analogicznie jak w roku ubiegłym o § 12 projektu zarządzenia Ministra Finansów w przedmiocie zasad bilansowania, przy czym należałoby podtrzymać moc obowiązującą okólnika Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego i Ministra Finansów Nr 1 z dnia 17.I.1952 r. w zakresie w nim ujętym dla tych przedsiębiorstw, które z jakichkolwiek powodów nie zdążyły pretensji tych wyksięgować.

Z uproszczonego („amnestyjnego”) trybu odpisywania należy wyłączyć pretensje bieżące roku 1952.

W najbliższych miesiącach z inicjatywy Ministerstwa Finansów należy opracować ustawę (dekret) ujmującą całokształt zagadnienia umarzania i odpisywania pretensji w obrocie socjalistycznym tak dla przedsiębiorstw na rozrachunku gospodarczym jak i dla jednostek budżetowych — a która jest konieczna dla uporządkowania tego zagadnienia w zmienionych warunkach gospodarki uspołecznionej.

Przedmiotowa ustawa ustaliłaby oczywiście zakres i charakter prekluzji w dostosowaniu do istotnych potrzeb gospodarczych.

Pilnym zadaniem z punktu widzenia gospodarki narodowej wydaje się konieczność ukrócenia napływu skarg do OKA przez wyeliminowanie spod arbitrażu spraw o należności oddane do inkasa a przez płatnika akceptowane.

KRONIKA

Bilans odbudowy Warszawy — która 17 stycznia br. obchodziła 8 rocznicę wyzwolenia — obejmuje za ostatnie trzy lata przeszło 63 tys. izb nowowynbudowanych i 110 tys. izb wyremontowanych. Ponadto w dziedzinie budowy urządzeń socjalnych i kulturalnych ilość przedszkoli wzrosła z 34 w roku 1945 do 103, szkół podstawowych z 75 do 166, szkół ogólnokształcących — o 128%; czterokrotnie zwiększyła się liczba łóżek szpitalnych, czterokrotnie — ilość zieleni przypadającej na jednego mieszkańca.

Komunikat z frontu akcji wyborów do rad zakładowych donosi, że kilka tysięcy nowych rad zostało już wybranych i rozpoczęło działalność. Między innymi na terenie Warszawy dokonano już wyboru 720 rad zakładowych i miejscowych. W górnictwie po przeprowadzeniu wyborów do grup związkowych i rad oddziałowych przystąpiono do wyboru nowych rad zakładowych. W skład nowych rad w całym kraju wchodzić będą członkowie przodownicy pracy i wybitni aktywiści Frontu Narodowego. Wybory do rad zakładowych łączą się z dyskusją w której zostaje poddana rewizji praca zakładu i organizacji zakładowych.

W chwili obecnej liczba młodych robotników i chłopów, którzy stanęli już w zaciągu pionierskim na najważniejszych odcinkach w przemyśle węglowym, metalowym i chemicznym zbliża się do tysiąca. W ostatnim tygodniu kadry górnicze zasililo 40 chłopów i robotników z województwa opolskiego oraz 161 ochotników zaciągu pionierskiego z województwa bydgoskiego. Z tego samego województwa 205 ochotników zgłosiło się do pracy w przemyśle metalowym.

W pierwszej połowie stycznia br. załogi górnicze w walce o zwiększenie wydajności pracy zakładu zainicjowały nową formę współzawodnictwa; obejmuje ona podniesienie mocy produkcyjnych zakładu poprzez pełniejsze niż dotychczas wykorzystanie maszyn, mechanizmów i urządzeń kopalnianych. Do współzawodnictwa opartego na tej podstawie przystąpiły wszystkie kopalnie. Jak dotąd w rytmicznym podnoszeniu wydajności przodują kopalnie: Katowice, Szombierki oraz kopalnie Chorzowskie.

WIEŚ WPROWADZA W ŻYCIE UCHWAŁĘ RADY MINISTRÓW Z 3 STYCZNIA

UCHWAŁA Rady Ministrów z 3 stycznia otworzyła przed pracującą wsią szerokie możliwości wzrostu produkcji rolnej i dobrobytu. Chłopi przyjęli ustawę z głębokim zrozumieniem i uznaniem. Najlepszym tego dowodem są liczne przykłady gromad w całym kraju, które po zapoznaniu się z jej treścią natychmiast przystąpiły do odstawiania na punkty skupu przede wszystkim żywca. Wiele gromad podejmuje współzawodnictwo w odstawie dostaw obowiązkowych.

„Rozszerzenie przez państwo dostaw obowiązkowych — stwierdza uchwała — na najważniejsze produkty roślinne i hodowlane oraz usprawnienie tych dostaw było niezbędnym krokiem dla zapewnienia trwałego, nie podlegającego zakłóceniom zaopatrzenia w te produkty ludności miejskiej. Obowiązkowe dostawy stanowią obecnie jedną z głównych form współudziału mas chłopskich w tworzeniu środków przeznaczonych na rozwój naszej gospodarki narodowej, na uprzemysłowienie naszego kraju, na wzmacnianie siły obronnej państwa“.

Po uchwale wzrosły poważnie zadania wsi dotyczące regularnej odstawy zboża, żywca, mleka, przy czym nastąpi całkowita likwidacja zaległości z roku 1952.

Trzeba jednak stwierdzić, że w wielu powiatach zaległości obowiązkowych dostaw i skupu wciąż jeszcze istnieją, a znaczna część kułaków nie wypełnia dostaw lub poważnie z nimi zalega. W częstych wypadkach, obok niesprawiedliwego wymiaru oraz licznych pomyłek w stosunku do małych rolników, zdarza się wiele pobłażliwości rad narodowych względem bogaczy wiejskich.

To właśnie jest przyczyną ujemnych rocznych bilansów w dostawach. Zdarzają się wypadki, że rady narodowe nie karzą kułaków za niewywiązywanie się z obowiązkowych dostaw, a jeżeli zaś karzą to często kilkuzłotowymi grzywnami. Na przykład, w gminie Krzywda, pow. Łuków roczny plan skupu mleka nie został wykonany, a prezydium rady narodowej stosowało kary przeważnie w wysokości 50 zł. Często nawet tych kar nie egzekwuje się, jak to miało miejsce m. in. w pow. zabłocińskim woj. wrocławskiego. Śmiesznie małe kary w porównaniu z wartością niedostarczonego zboża, żywca, czy nawet mleka, zachęcają kułaków do naruszania ustaw.

Były wreszcie wypadki szczególnie w dostawach mleka, że kułacy posiadający zaległości, nagle przekraczali plan miesięczny. Kierownicy zlewni po kumotersku uznawali dostarczone „nadwyżki“ za dostawy ponadplanowe. Zamiast zaliczać je na konto zaległości ubiegłych okresów, wypłacali niesłusznie wyższe ceny za rzekome przekroczenie planu.

Również gminne spółdzielnie nie stwarzają dotychczas właściwych warunków dla sprzedaży nadwyżek, a instytucje kontraktujące nie mają jeszcze operatywnego planu kontraktacji ponad obowiązkowe dostawy.

Za wszelkie braki organizacyjne i w kontroli wykonania planowych dostaw i skupu pełną odpowiedzialność ponoszą rady narodowe oraz organa CUSiK. Odrobienie zaległości leży niewątpliwie w operatywnej i sprawniejszej niż dotychczas pracy

organów rad narodowych, CUSiK i aparatu skupu.

Przez całkowite wywiązanie się chłopów z obowiązków wobec państwa, przez rozszerzenie planu kontraktacji i skupu, przez walkę z kulakiem i spekulantem — trzeba realizować na wsi zasady, ustalone w

uchwale Rady Ministrów z 3 stycznia.

Akcja aktywu społecznego, opierając się na wyjaśnianiu treści i sensu uchwały wzmoże zrozumienie przez pracujących chłopów ich zadań w zacieśnianiu więzi ekonomicznej między miastem i wsią.

PLANOWANIE WYKONAWCZE USPRAWNIA ORGANIZACJĘ PRACY I PRODUKCJI

ROZWÓJ zdolności produkcyjnych zakładu przemysłowego w znacznym stopniu zależy od właściwego planowania wykonawczego. Ustala ono racjonalny rozdział zadań produkcyjnych na poszczególne wydziały, oddziały i stanowiska robocze, zapewnia harmonijną i rytmiczną pracę i pozwala na bieżącą kontrolę wykonania zadań, ujawniając wąskie gardła i źródła istniejących rezerw. Analiza rozwoju produkcji zakładu przemysłowego wykazuje, że brak właściwego planowania wykonawczego na pewnym etapie rozwojowym uniemożliwia lub utrudnia dalszy wzrost produkcji, względnie powoduje znaczne podniesienie się kosztów własnych.

To zjawisko zaobserwować można na konkretnym przykładzie Zakładów Mechanicznych „Ursus”.

Analizując krzywą wzrostu produkcji tych zakładów, można stwierdzić, że mniej więcej w połowie 1951 r. przestała ona wzrastać. Dalszy wzrost produkcji przy niezmienionej organizacji produkcji stał się niemożliwy, względnie pociągnąłby za sobą nadmierne koszty. W Zakładach zaistniała konieczność przejścia z produkcji typowo małoseryjnej — która była wystarczająca dotąd — na produkcję seryjną z rozstawieniem obrabiarek w gniazda i potokową organizację montażu.

Rok 1952 był dla „Ursusa” okresem przełomowym: rozpoczęto realizację planowania wykonawczego na wielką skalę. W pierwszym rzędzie stwierdzono, że zahamowania w

rozwoju produkcji mają źródło w niedostatecznej organizacji miejsca pracy; we wszystkich oddziałach mechanicznych obrabiarki ustawione były według rodzajów i typów, co znacznie obciążało transport wewnętrzny i uniemożliwiało ustalenie realnego, opartego o harmonogram planu operatywnego dla każdego oddziału. Plany przejścia na produkcję seryjną objęły w pierwszym rzędzie ustawienie obrabiarek w gniazda. Dzięki temu skrócona została droga przebiegu materiału o blisko 20%, odciążony transport, umożliwiona specjalizacja stanowiska roboczego i jego obsługi.

Już te wstępne kroki przyniosły znaczne efekty produkcyjne. Krzywa produkcji zaczęła wzrastać, plany miesięczne ubiegłego roku, zwiększone w stosunku do roku 1951 o 32%, były wykonywane z pełną miesięczną rytmicznością, a nawet przekraczane. Zwiększyła się również płynność przebiegu produkcyjnego dzięki zmniejszeniu blisko o połowę przerw międzyoperacyjnych.

Aby jednak osiągać dalsze efekty produkcyjne, należało usprawnić planowanie wykonawcze. Dalszy etap wprowadzania planowania wykonawczego — realizowany w „Ursusie” przy wydatnej pomocy Instytutu Ekonomiki i Organizacji Pracy — sięga znacznie głębiej: stawia sobie za cel doprowadzenie planowania nie tylko do wydziału, lecz do każdego stanowiska roboczego, do każdego pracownika, do każdej maszyny.

Przemysł tworzyw sztucznych, którego produkcja w roku bieżącym wzrosła dwukrotnie w stosunku do roku ubiegłego rozpoczął od pierwszych dni stycznia wytwarzanie nowych asortymentów. Są to przede wszystkim okucia budowlane, których zastosowanie w miejsce okuć z metali kolorowych pozwoli zaoszczędzić w ciągu roku około 250 ton tych deficytowych surowców. Rozpoczęto również produkcję przedmiotów dla bezpośredniego konsumenta, a mianowicie płaszczy ingelitowych, obrusów, tkanin impregnowanych, fartuchów, skórgumy, tub do pasty do zębów i wielu innych.

W ostatnich dniach z taśm w zakładach obuwniczych zeszły już pierwsze serie produkcji 5 nowych asortymentów obuwia, wprowadzonych do produkcji w roku bieżącym. Są to nowe wzory tzw. „gdynek”, nowe fasony pasowych szytych półbutów męskich, ulepszone i staranniej wykonane buty narciarskie itp. W akcji wprowadzania nowych asortymentów wyróżniają się wydajną pracą krakowskie Południowe Zakłady Obuwia, które w krótkim czasie zreorganizowały 5 warsztatów przystosowując je do nowych procesów produkcyjnych.

Zakłady przemysłu piwowarsko-słodowniczego od pierwszych dni nowego roku produkują o 7% więcej piwa niż w ubiegłym roku. Zwiększono znacznie produkcję takich gatunków piwa, jak „Krzepkie”, „Dubeltowe” i „Górski Zdrój”, które — jak to wykazały badania rynku — były szczególnie poszukiwane przez klientów w ubiegłym roku. W roku 1952 konsumpcja piwa wyniosła 17 litrów na głowę, podczas gdy w 1946 roku sięgała zaledwie 5 litrów.

W roku bieżącym PGR w całym kraju przystąpiły do swych prac na bazie zmechanizowanych w szerokim zakresie prac hodowlanych. Osiągnięto już pełną mechanizację prac przy strzyżeniu owiec, która daje 3-krotnie wyższą wydajność, niż wydajność wykwalifikowanego robotnika; w 95 oborach PGR zainstalowane są mechaniczne dojarki; w ponad 100 PGR pracują samoczynne poidła dla bydła.

Celem dalszego uzupełnienia kadr traktorzystów, PGR rozpoczęły przed kilku dniami trzymiesięczne kursy szkolenia przodujących pracowników, wybranych spośród najlepszych pracowników brygad polowych, robotników sezonowych oraz młodzieży wiejskiej. Szkoleni mają zapewnione dobre warunki bytowe, korzystanie z posiłków w stołówce, bezpłatny przejazd z miejsca zamieszkania do ośrodka oraz 50% uposażenia pomocnika traktorzysty II klasy.

Droga do tego celu prowadzi: 1) poprzez specjalizację każdego stanowiska roboczego, które powinno stale i wyłącznie wykonywać określone, powtarzające się operacje; 2) poprzez osiągnięcie stałego rytmu cyklu produkcyjnego, tzn. powtarzanie się serii w tych samych wielkościach i w tym samym rytmie; 3) poprzez płynny przebieg produkcji bez przerw międzyoperacyjnych; 4) poprzez ustalenie możliwie krótkiego cyklu produkcyjnego, stałego i jednakowego dla każdej serii, co pozwala na dokładne określenie potrzebnych środków transportowych, powierzchni składowania oraz wpływa na zmniejszenie ilości zamrożonych środków obrotowych w materiale i robociznie.

Aby osiągnąć wymienione warunki polepszenia organizacji pracy i produkcji oraz dalszego wzrostu rytmiczności, należy opracować harmonogramy wzorcowe dla poszczególnych gniazd.

Harmonogram taki, którego podstawę stanowi kalendarz produkcji uzgodniony z miesięcznym planem wydziału, dokładnie określa obciążenie każdego stanowiska roboczego. W ten sposób możliwe staje się opracowanie i doprowadzenie planu dziennego do każdego stanowiska roboczego i do każdej zmiany.

Jak dotąd, harmonogramy wzorcowe opracowane zostały przy współpracy pracowników naukowych i produkcyjnych w Wydziale Mechanicznym III „Ursusa”.

Równocześnie opracowano tam plan zaopatrzenia wydziału w materiały i narzędzia, oraz zgłoszono projekt utworzenia magazynu wydziałowego dla produkowanych w wydziale części.

Dla usprawnienia transportu opracowano prototypy pojemników o pojemności odpowiadającej dziennemu zadaniu oddziału montażowego, do których ma splaywać produkcja oddziału mechanicznego.

Realizacja tak szerokiego systemu planowania wykonawczego napotka-

ła w „Ursusie” na szereg trudności. Trudności te wynikały z niedostatecznego uświadomienia poszczególnych pracowników wydziału i z niedostatecznej ilości planistów.

Doświadczenia wykazują, że realizacja postawionych założeń wymaga bezpośredniej i ścisłej współpracy każdego robotnika, którego przecież projektowane zmiany dotyczą. Dopóki tej współpracy nie było, praca kulą; ruszyła ona wtedy, gdy pracownicy wydziału utworzyli specjalne brygady robotniczo-inżynierskie, współpracujące z pracownikami naukowymi, dla wprowadzenia planowania wykonawczego.

Analiza dotychczasowych wyników „Ursusa” przy wprowadzaniu planowania wykonawczego wykazuje, że obrana została słuszna droga.

Wydaje się jednak, że akcja rozwija się zbyt powoli i zwiększenie aktywności kierownictwa i organizacji przyzakładowych pozwoliłoby na szybsze rozpoczęcie prac także na innych wydziałach.

Organizacjom przyzakładowym przypada w udziale zadanie przeprowadzenia szerokiej akcji uświa-

damiającej wśród całej załogi, wyjaśnienie jej wagi i znaczenia planowania wykonawczego. Powinny one także zachęcić robotników do tworzenia brygad robotniczo-inżynierskich z zadaniem zbudowania harmonogramu dla wszystkich gniazd.

Ze strony kierownictwa konieczne jest uruchomienie właściwej służby planowania poprzez mobilizowanie i przeszkolenie odpowiedniej liczby planistów.

*

Przykład „Ursusa” nie jest wyjątkiem. Wiele zakładów w całym kraju znajduje, lub znajdzie się w niedługim czasie w tym stanie rozwoju, w którym wprowadzenie planowania wykonawczego i usprawnienie techniki produkcji staje się nie tylko korzystne, ale konieczne dla dalszego wzrostu produkcji i osiągnięcia rytmiczności. Dlatego akcja przygotowawcza do wprowadzenia szerokiego planowania wykonawczego powinna być prowadzona we wszystkich zakładach, a doświadczenia „Ursusa” mogą pomóc w jej realizacji. (hg)

METODA ŻANDAROWEJ A OBNIŻKA KOSZTÓW WŁASNYCH

S PRAWA OBNIŻKI kosztów własnych od VI Plenum KC PZPR stała się jednym z centralnych problemów naszej gospodarki narodowej. W następstwie walki o obniżkę kosztów własnych podnosi się wydajność pracy. Wzrost ten osiągamy między in. przez odpowiednią organizację pracy.

Nieocenionym źródłem przykładów przodującej organizacji pracy są dla nas doświadczenia radzieckie. Przemysł nasz uczynił dotychczas zbyt mało, ażeby doświadczenia te stały się udziałem naszych zakładów przemysłowych. Również znana metoda pracy komsomołek Żandarowej i Agafanowej nie przybrała w na-

szych zakładach masowych form. Na ogół pochwyliła ją i kontynuuje młodzież. Między in. warszawskie zakłady pracy — poza kilkoma załedwie — nie wyciągnęły praktycznych wniosków z zastosowania tej metody.

Dlaczego tak się stało? Metody te wymagają wysokiej, sprawnej organizacji pracy. Rozwinęły się więc tylko w tych zakładach, które potrafiły taką organizację wprowadzić, w których personel techniczny i majstrowie umieli zdobyć się na celowy wysiłek. W większości jednak zakładów dyrekcje i związki zawodowe, zaabsorbowane całkowicie bieżącą produkcją, zagadnienie to

wypuściły z pola widzenia. Nawet w zakładach, pracujących już metodą Zandarowej pomoc dyrekcji i rad zakładowych przeważnie ogranicza się do zapewnienia żandarowcom regularnej dostawy surowców i narzędzi, za mało zaś robi się dla upowszechnienia metody.

Zasadniczym błędem było i jest niedostateczne wyjaśnianie robotnikom celu i korzyści, jakie daje metoda Zandarowej. Są i inne trudności. Wielu np. majstrów czy robotników nie zrozumiało jeszcze istoty nowej metody, utożsamiając ją głównie z przekazywaniem pracy w ruchu. Wciąż brak jest kontroli pracy żandarowców, często nie ewidencjonuje się odpowiednio zużycia materiałów i narzędzi. Żandarowcy obsługujący maszyny podczas różnych zmian często nie mają jednakowych kwalifikacji i jednakowego profilu produkcji. Stąd niektóre zespoły nie zwracały należytej uwagi na jakość.

Zrozumiałe, że w takich warunkach nie może być mowy o masowym rozwoju metody Zandarowej. A warto, żeby dyrekcje i rady zakładowe poważnie zastanowiły się nad tym zagadnieniem. Przecież zasadą metody Zandarowej jest, żeby robotnik pracował lepiej, mądrzej, wydajniej. Konkretnie żeby maszyny były przekazywane przez poszczególne zmiany w ruchu bez zatrzymywania, a zatem zachowały ciągłość pracy, żeby każda operacja na wszystkich stanowiskach przez które przechodzi produkt, była wykonywana dokładnie. Zapobiega to trwoniению cennego czasu, zapewnia bezbrakową produkcję a w konsekwencji przynosi poważną obniżkę kosztów własnych.

Do zakładów, które długo nie doceniały znaczenia metody pracy Zandarowej, należały w początkach ubiegłego roku Warszawskie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego. Założa tamtejsza zainteresowała się nową metodą dopiero w sierpniu.

Obecnie metodą Zandarowej pracuje w WZPTI 9 zespołów mieszanych tj. złożonych z ZMP-owców i starszych robotników. Od czasu wprowadzenia tej metody wydajność pracy wzrosła o 50%. Znikły przerwy w przekazywaniu maszyn, które sięgały nawet do półtorej godziny. Nie tak dawno jeszcze dziesiątki, a nawet setki opakowań niewłaściwie wykonanych, odrzucano jako bezużyteczne. Dziś robotnicy sami ręcznie poprawiają braki.

W rezultacie WZPTI po raz pierwszy przedterminowo tj. w dniu 6 grudnia, zameldowały o wykonaniu planu rocznego. Ostatecznie jego wykonanie wyniosło 107%. Według przewidywań obniżka kosztów własnych za rok ubiegły, dzięki wprowadzeniu metody Zandarowej wyniesie ok. 15%. W roku ubiegłym np. oddział proszkarni nie mógł znaleźć sposobu zabezpieczenia wykonania rocznego planu. Niemniej trudną sytuację przeżywała chłodnia. Na skutek odpowiedniej organizacji

pracy metodą Zandarowej, proszkarnia wykonała roczny plan na 26 dni przed terminem, a chłodnia przestała być „wąskim gardłem” zakładów. Wreszcie ze względu na wysokie przekraczanie norm poważnie wzrosły zarobki żandarowców.

Żandarowcy z WZPTI wzięli sobie za cel podniesienie produkcji o dalsze 50% do końca drugiego kwartału bieżącego roku. Na czoło wybijają się zespoły brygadzystów Trębińskiego z chłodni, Sobieskiego również z chłodni oraz Sadkowskiego z proszkarni.

Ponieważ jednak metoda Zandarowej wciąż jeszcze w WZPTI słabo się rozwija, należy ją mocniej rozszerzyć.

W ogóle administracje przemysłowe i związki zawodowe muszą pamiętać, że organizacja pracy metodą Zandarowej daje poważny wzrost produkcji i podniesienie jej jakości, a co za tym idzie znaczną obniżkę kosztów własnych. (an)

TECHNICY I INŻYNIEROWIE W NOWYCH RADACH ZAKŁADOWYCH

WŁĄCZYĆ szerzej aktyw gospodarczy w pracę związków zawodowych. Taki postulat postawiliśmy w momencie, gdy w dołowych ogniwach związków zawodowych, grupach związkowych, radach oddziałowych i zakładowych rozpoczynała się kampania sprawozdawczo-wyborcza. Ta ważna, z punktu widzenia organizacyjnego i politycznego, akcja ma na celu podsumowanie dotychczasowych osiągnięć związków zawodowych i ujawnienie istniejących braków w wielu jeszcze dziedzinach pracy i życia załogi każdego zakładu, a zarazem wciągnięcie do aktywnej działalności związkowej najlepszych i najgodniejszych spośród związkowców.

Mając dokładny obraz sytuacji w zakładzie nowy aktyw związkowy może podjąć wysiłki, zmierzające do

usprawnienia pracy organizacyjnej, zarówno w dziedzinie troski o sprawy socjalno-bytowe załogi, jak i w zakresie wykonywania planów produkcyjnych. Te problemy nabierają szczególnej aktualności obecnie, gdy wprowadzona została w życie uchwała Rady Ministrów z dnia 3 stycznia 1953 r. Ta doniosła reforma stwarza bowiem mocny grunt dla podniesienia poziomu życiowego mas pracujących Polski — na bazie stabilizacji płac realnych i w oparciu o systematyczny wzrost wydajności przez wzmożenie walki o socjalistyczną dyscyplinę pracy, o rozwój współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, przez codzienne wykonywanie planów produkcyjnych w czwartym roku sześciolatki.

W tych więc warunkach jeszcze większe niż dotąd znaczenie mieć

będzie aktywność personelu techniczno-inżynierskiego i jego powiązanie z załogą na odcinku produkcji. Przede wszystkim zaś uwypukla się tu rola techników i inżynierów, którzy zgodnie z wolą załóg wybrani zostali do nowych rad zakładowych. Kampania sprawozdawczo-wyborcza w dołowych ogniwach związków zawodowych, włącznie do rad zakładowych — zbliża się ku końcowi. Można już więc ocenić jaki jest procentowy udział techników i inżynierów w nowych radach. Mówią o tym ostatnio uzyskane, niekompletne jeszcze dane statystyczne z kilku podstawowych związków zawodowych, skupiających załogi kluczowych gałęzi przemysłu.

W Związku Zawodowym Pracowników Przemysłu Chemicznego na 1806 dotychczas wybranych członków rad zakładowych, 260 to technicy i inżynierowie, u hutników na 1448 radców 63 wybrano spośród personelu technicznego. W budownictwie na 6270 wybranych radców zakładowych mamy już 728 techników i inżynierów, u włóknarzy w radach zakładowych przystąpiło do pracy 88 techników i inżynierów na 1169 radców. Najwyższy stosunkowo procent ukształtował się w Związku Zawodowym Metalowców, gdzie na 2176 radców, 523 to technicy i inżynierowie.

Są to dane fragmentaryczne i po ostatecznym zakończeniu kampanii wyborczej procent ten niewątpliwie ulegnie jeszcze zmianie. Ale w każdym jednak razie faktem jest, że do pracy związkowej w rezultacie ostatnich wyborów wciągniętych zostanie setki techników i inżynierów, setki pracowników spośród aktywu gospodarczego. Nie może to pozostać bez wpływu na działalność związkową, a szczególnie na te jej dziedziny, w których w sposób właściwy wykorzystane mogą być fachowe uzdolnienia techników i inżynierów, przygotowanie zawodowe i społeczno-polityczne wyrobienie naszego personelu techniczno-inżynierskiego. Rady zakładowe, jako podsta-

wowe ogniw związków zawodowych, mają do wykonania poważne zadanie w dziedzinie mobilizowania mas do sprawnej realizacji planów produkcyjnych, poprzez rozwijanie twórczej inicjatywy robotników, a tym samym stwarzanie załódze warunków do stopniowej poprawy jej bytu.

W tej dziedzinie szczególnie przejawiać się winna aktywność inżynierów i techników, którzy obdarzeni zaufaniem załóg wybrani zostali do rad zakładowych. Radcowie zakładowi, zgodnie z podziałem funkcji, odpowiedzialni są za poszczególne odcinki pracy związkowej w zakładzie, a więc: za mobilizowanie załogi do realizacji planów, za rozwój współzawodnictwa i stosowanie nowych metod pracy, za krzewienie racjonalizatorskiej myśli robotników, za sprawy socjalno-bytowe załogi i działalność placówek kulturalno-oświatowych, świetlic, domów kultury, radiowęzłów itp. Słuszne jest, by technikom i inżynierom — radom zakładowym, zgodnie z ich przygotowaniem fachowym, powierzano sprawowanie opieki nad rozwojem współzawodnictwa, racjonalizatorstwa, w ogóle załatwianie spraw wiążących się bezpośrednio z produkcją. W ten sposób nowi aktywiści związkowi, inżynierowie i technicy, cały nasz aktyw gospodarczy czuć się będą w pełni użytecznymi społecznymi pra-

cownikami związków zawodowych. Pole do działania jest naprawdę wielkie. Technicy i inżynierowie, wykonujący funkcje związkowe — mogą bowiem znacznie przyczyniać się do prawidłowego rozwoju współzawodnictwa i ruchu racjonalizatorskiego, przez wskazywanie załódze „wąskich gardeł“ i rezerw, zachęcać cały personel techniczny w zakładzie do lepszego powiązania się z załogą i jej żywotnymi sprawami. Przyczyniać się tym do podniesienia autorytetu aktywu technicznego, który to problem nie zawsze jeszcze jest należycie rozwiązywany.

Doceniając rolę i znaczenie udziału techników i inżynierów, udziału przedstawicieli aktywu technicznego w radach zakładowych — w najbliższych numerach kolejno omówimy szeroki zakres ich pracy związkowej, a szczególnie w dziedzinie troski o wzrost wydajności pracy, poprzez rozwój socjalistycznego współzawodnictwa. Sądzimy, że nasze omówienia dopomogą niejednemu technikowi i inżynierowi-aktywiście związkowemu w wykonywaniu odpowiedzialnej funkcji radcy zakładowego, w skierowywaniu jego uwagi na najważniejsze odcinki działalności związków zawodowych. W ten sposób przyczynimy się zarazem do wzmożenia działalności ogniw związkowych w ich walce o realizację zadań 6-letniego planu.

(el)

ROLA I ZADANIA INWESTYCJI SYSTEMEM GOSPODARCZYM

W ŚRÓD metod wykonawstwa inwestycyjnego realizacja inwestycji systemem gospodarczym zajmuje stosunkowo niewielkie miejsce. Tak np. w resorcie przemysłu lekkiego całość inwestycji wykonanych systemem gospodarczym nie przekracza 6% całości zaplanowanych inwestycji. Niemniej jednak z uwagi na fakt, że system ten pomaga do rozwiązania trudności związanych z brakiem siły roboczej w budownictwie, jak również w nie-

których wypadkach przyczynia się do przyspieszenia oddawania obiektów do użytku, odgrywa on pewną rolę w realizacji państwowego planu inwestycyjnego.

Niezależnie od tego, że inwestycje systemem gospodarczym powinny być stosowane tylko w wypadkach, kiedy wielkość ich jest stosunkowo niewielka lub kiedy ze względu na specyfikę zakładu, którego one dotyczą, stanowią gwarancję, najlepszego rozwiązania trud-

nych problemów technologicznych — należy przed podjęciem decyzji o tej metodzie wykonawstwa zastanowić się, czy służba techniczna jest w danym zakładzie dostatecznie rozbudowana i czy poziom kwalifikacji zawodowych personelu inżyniersko-technicznego zapewnia sprawne i wysoko jakościowe wykonawstwo. Należy również ustalić, czy brygady robotników inwestycyjnych posiadają odpowiednie kwalifikacje fachowe, czy praca ich oparta jest na normach akordowych oraz czy prowadzona jest ewidencja pracy na kartach roboczych, gdyż tylko w tych warunkach może być zapewniona należyta kontrola wykonawstwa. Jeśli bowiem stan faktyczny odbiega od wymienionych warunków, bardzo często zdarzyć się może, że bądź realizacja inwestycji nadmiernie będzie się przeciągała, bądź jakość wykonawstwa pozostawi wiele do życzenia, bądź też koszty budowy przekroczą przewidziane odpowiednimi normami sumy.

Jakkolwiek inwestycje systemem gospodarczym stosowane są przede wszystkim w stosunku do robót niewielkich (w przemyśle lekkim do robót nie przekraczających 1 miliona złotych przerobu), jednakże roboty te mogą być racjonalnie prowadzone tylko w zakładach większych, posiadających większą ilość takich robót. Tylko bowiem w takim wypadku można zapewnić stałą pracę brygadam inwestycyjnym. Zatrudnienie jest przecież planowane na przeciąg całego roku i na ten czas powinna być zabezpieczona ich praca. Licząc że 1 robotnik z brygady inwestycyjnej może wykonać 2 — 3 tys. zł przerobu miesięcznie, mniejsze roboty inwestycyjne nie przekraczające 100 tys. zł przy brygadzie składającej się np. z 10 ludzi zostaną wykonane w ciągu 3 — 4 miesięcy, a na resztę roku brygada byłaby bez pracy. Dlatego też w dużych zakładach, które mają do wykonania w ciągu roku większą ilość robót inwestycyjnych, jak np. w Zakładach Przemysłu Bawełnianego

im. Stalina lub w Zakładach im. Dzierżyńskiego w Łodzi, drobniejsze roboty inwestycyjne będą mogły być z powodzeniem wykonane, gdyż zakłady takie mają możliwość zaangażowania fachowców wszystkich specjalności, zatrudniając ich na stałe.

Prawdą jest, że realizacją inwestycji systemem gospodarczym ma przewagę nad metodą zlecania robót wyspecjalizowanym przedsiębiorstwom budowlano-montażowym pod względem możliwości szybkiego przystąpienia do robót i elastyczności w ich wykonaniu. Należy jednak wziąć pod uwagę, że fakt posiadania przez inwestora w swym ręku aparatu wykonawczego sprzyja realizacji inwestycji niedostatecznie przemysłanych, bez wnikliwie przeanalizowanych założeń projektowych i projektów wykonawczych.

Inwestor, w stosunku do którego trudno jest zastosować rygory za nieściśle przestrzeganie projektów i niedostateczne ich zbadanie, gdyż dysponuje on sam wykonawstwem, bardzo często nadużywa swoich prerogatyw i wykonuje prace, które okazują się następnie niepotrzebne. Fakt taki miał np. miejsce przy rozbudowie Zakładów Przemysłu Odzieżowego we Wrocławiu, gdzie doraźna potrzeba zwiększenia produkcji pewnego asortymentu skłoniła jeszcze w 1950 r. kierownictwo do stosunkowo kosztownej przebudowy gmachu i przeniesienia maszyn, które to inwestycje bardzo szybko okazały się zupełnie zbędne i niewykorzystane. W tym samym okresie w Zakładach Przemysłu Dzierżawskiego w Legnicy kierownictwo bez należytego przemyslenia przystąpiło do rozbudowy fabryki systemem gospodarczym i w rezultacie odbudowano budynki, które nie mają żadnego przeznaczenia i nie przyniosły żadnych efektów gospodarczych, gdyż powiększenie zakładów nie było w planach przewidziane.

Zdawało by się np., że personel naukowy Instytutu Wiókienniczego w

Łodzi daje gwarancję należytego przygotowania nawet drobniejszych inwestycji pod względem technicznym. Tymczasem instytut ten, w którym występowały potrzeby instalowania nowych maszyn i aparatów do próbnej produkcji dołączał je do dotychczasowej sieci energetycznej bez zbadania jej zdolności przepustowej. Rezultatem było nadmierne obciążenie transformatorów, konieczność instalowania nowych mniejszych transformatorów, które jednakże nie wystarczyły dla zasilania energią wszystkich nowych aparatów i obecnie Instytut stoi przed problemem przebudowania całej sieci elektrycznej, co jest połączone z dużymi trudnościami zaopatrzeniowymi i znacznymi kosztami. Gdyby inwestycje te były zaplanowane według metody zlecania robót, to musiałyby być opracowane dokładne projekty, zatwierdzone przez odpowiednie instancje i podobna sytuacja nie zaistniałaby.

Nadmierne koszty spowodowała również odbudowa zniszczonej cementowni w Wejherowie, która wykonana była systemem gospodarczym. Wprawdzie budynki zostały odbudowane, maszyny wyremontowane i zainstalowane, jednakże nieprzemysłane projekty i wadliwe zaplanowanie siły roboczej spowodowały nadmierne koszty inwestycyjne i znaczne opóźnienie wykonawstwa.

Jakkolwiek również w stosunku do robót wykonywanych systemem gospodarczym istnieje obowiązek sporządzania kosztorysów, jednakże zakłady, zwłaszcza mniejsze, z reguły tego nie czynią, co jest główną przyczyną podrożenia wykonawstwa i trudności w banku finansującym.

Kosztorys jest jednym z najważniejszych elementów dokumentacji technicznej i prawidłowe jego sporządzenie jest w pewnym stopniu gwarancją, że określone inwestycje będą prawidłowo ocenione i zostanie wybrana właściwa metoda ich realizacji.

(9)

KORESPONDENCI „ŻYCIA GOSPODARCZEGO“ PISZA

Wykonanie planu dostaw złomu obowiązuje

W PLANOWEJ gospodarce socjalistycznej nie do pomyślenia jest fakt, aby zaopatrzenie przemysłu w jakikolwiek surowiec niezbędny do produkcji było przedmiotem dowolnego postępowania, to znaczy, aby dostawa jego była zależna od dobrej czy złej woli dystrybutora, którego nie ogranicza ani termin, ani ilość, ani jakość dostawy. Innymi słowy w wypadku zaistnienia takiej sytuacji nie byłoby mowy o zbudowaniu jakiegokolwiek realnego planu produkcyjnego, o stworzeniu bilansu materiałowego.

Takim surowcem, niemniej ważnym od innych, a często nawet decydującym o rozmiarach produkcji, jest złom stalowy, żeliwny oraz metali nieżelaznych i ich stopów, ujmowany w bilansach materiałowych przez Państwową Komisję Planowania Gospodarczego i figurujący w planach zaopatrzenia przemysłu hutniczego, maszynowego i metali nieżelaznych. Stąd nasuwa się jasny i oczywisty wniosek, że takie same kryteria postępowania jak przy każdym surowcu obowiązują i przy zaopatrzeniu w złom.

O ile do roku 1951 producenci złomu nie byli w stosunku do dostaw złomu odpowiednio nastawieni i śmiało rzec można, że jeśli dla większości sprawy złomowe nie były obce, to w każdym razie nie przywiązywali do nich żadnej wagi. Złom traktowano, a niekiedy traktuje się dotąd jako złó konieczne, odciągające załogę od wykonywania planów produkcyjnych. Dawna Centrala Złomu spotykała się często z zupełną obojętnością ze strony dyrekcji zakładów posiadających złom, które stały na stanowisku, iż Centrala powinna go sama zebrać, przygotować do wysyłki, załadować i wysłać, zakład zaś z tego tytułu nie może ponosić żadnych obciążeń, gdyż sprawa ta nie wchodzi w zakres kompetencji przedsiębiorstwa.

Momentem przełomowym w ujęciu dostaw złomu w ramy obowiązującego planu państwowego, było wydanie uchwały Prezydium Rządu z dnia 14 października 1950 r. w sprawie dostaw złomu stalowego i żeliwnego przez urzędy państwowe oraz przedsiębiorstwa gospodarki społecznej. Uchwała zobowiązała właściwych ministrów do dostaw złomu przez przedsiębiorstwa podległe w ilościach ustalonych planem rocznym przez Państwową Komisję Planowania Gospodarczego. Ponadto uchwała określiła główne zasady dostaw złomu przez zakłady i urzędy, wytyczne w sprawie sporządzania planów rocznych i sprawozdawczości.

Wykonanie uchwały zostało powierzone b. Ministrowi Przemysłu Ciężkiego, który wydał szczegółowe zarządzenia wykonawcze w sprawie obrotu złomem stalowym i żeliwnym. Analogiczne uchwały uregulowały sprawę dostaw złomu na rok 1952 i 1953.

Corocznie więc wszystkie jednostki gospodarki społecznej za pośrednictwem swych centralnych zarządów i równorzędnych instytucji, działających z ramienia właściwego ministerstwa, mają do wykonania obowiązujący plan roczny dostaw złomu. Na tych planach, które ustala PKPG wspólnie z poszczególnymi ministerstwami, bazuje całe nasze hutnictwo, budując swe plany produkcji stali.

Zarządzenie Przewodniczącego PKPG z dnia 28 czerwca 1952 r. uregulowało sprawę prowadzenia ścisłej ewidencji wykonania planu dostaw złomu stalowego i żeliwnego, a tym samym kontrolę wykonania tych planów.

Tak więc zagadnienie planowego zaopatrzenia hutnictwa w złom, ten obok rudy żelaznej podstawowy surowiec w produkcji hutniczej — zostało uregulowane aktami państwowymi, nakładającymi na jednostki gospodarki społecznej obowiązki planowej zbiórki złomu i tym samym zaliczającymi zaopatrywanie w złom do ważnych zadań gospodarki narodowej. Zakłady zrozumiały również, że należyta i terminowa dostawa złomu stalowego i żeliwnego ma poważne znaczenie dla naszej gospodarki narodowej i że uchylanie się od obowiązku dostawy (niezależnie od grożących sankcji), świadczy nie tylko o braku uświadomienia pracowników, ale odbija się rykoszetem na zakładach, które oczekują na wytwory ze stali.

O ile zagadnienie dostaw złomu stalowego i żeliwnego zostało uregulowane aktami prawnymi i objęte obowiązkiem rocznych planów dostaw, które zostały włączone do planów techniczno-przemysłowo-finansowych, o tyle dostawy równie cennego surowca — złomu metali nieżelaznych i ich stopów odbywały się dotychczas na podstawie pewnych dowolnych przewidywań, ustalonych we własnym zakresie przez poszczególne centralne zarządy przemysłów. Stwierdzić należy, że planowanie odpadków złomu metali w większości wypadków operowało na podstawie zaniżonych danych, poniżej realnych możliwości wykonawstwa. Dowodem tego były częste zmiany in plus planów dostaw złomu metali nieżelaznych na podstawie efektywnego wykonawstwa dostaw w ciągu roku.

Rzekome wykonanie postawionych zadań planowych równocześnie powodowało zbyt powolne tempo upływniania remanentów złomu. Kulało również przesyłanie do Centralnego Zarządu Gospodarki Złomem planów zbiórki, a nierzadko zdarzały się wypadki zupełnego braku orientacji ze strony zakładów w zagadnieniach związanych ze złomem metali nieżelaznych. Zakłady zgłaszały np. złom według określenia „różny — pomieszany”, lub złom bez podania jego składu chemicznego, chociażby przybliżonego, postaci, wagi itp. Również często zgłoszenia materiału nie zgadzały się ze stanem faktycznym gatunku.

Tak samo sposób przechowywania, zbierania i zabezpieczenia odpadków metalowych pozostawiał wiele do życzenia. Uchwała Nr 212 Prezydium Rządu z dnia 17. marca 1951 roku w sprawie zbierania, przechowywania, przerabiania i wysyłania odpadków metalowych spowodowała zasadnicze zmiany na lepsze na odcinku gospodarki odpadami metali nieżelaznych i ich stopów. Uchwała nałożyła na zakłady obowiązek wprowadzenia regulaminów w zakresie gospodarki złomem stalowym niestopowym, stalowym — stopowym, żeliwnym i metali nieżelaznych, ich stopów, popiołów, zgarów itp.

Dzisiaj magazynier w zakładzie nie przyjmie z warsztatów wiórów, które będą w sposób widoczny zanieczyszczone żelazem lub pomieszane z innymi odpadami z obróbki metali, jak np. miedź z aluminium, mosiądz z cynkiem itp. Na marginesie jednak należy zauważyć, że pomimo poprawy sytuacji na tym odcinku, inspektorzy Centralnego Zarządu Gospodarki Złomem i rejonowych zbiornic złomu stwierdzają jeszcze wypadki nie należytego zabezpieczenia złomu metali nieżelaznych przed zniszczeniem, lub obniżeniem wartości do minimum. Wypadki takie zgłaszane są do departamentów kontroli właściwych ministerstw dla danej jednostki celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności za nieprzestrzeganie uchwały Nr 212.

Pewna luka w ustawowym objęciu planem dostaw wszystkich gatunków złomu, całości jego obrotu, zostanie w najbliższych dniach usunięta.

Pod koniec ubiegłego roku odbyła się w Centralnym Urzędzie Gospodarki Materiałowej pod przewodnictwem Ministra Waniółki konferencja z udziałem przedstawicieli ministerstw w sprawie planowych dostaw złomu metali nieżelaznych i ich stopów w roku 1953. W atmosferze pełnego zrozumienia ustalono w porozumieniu z zainteresowanymi resortami wytyczne, biorąc za podstawę do planów wyniki zbiórki złomu metali w roku 1951 i 1952, przewidywany procent odpadów produk-

cyjnych i złomu powrotnego z zużytych maszyn i urządzeń. W ten sposób ministerstwa zostały zobowiązane do wykonania dostaw według poszczególnych asortymentów złomu metali nieżelaznych: w złomie miedzi, mosiądzu, brązu, ołowiu, cynku, aluminium. Jasnym jest, że od wykonania przez resorty planowanych dostaw zależeć będzie w poważnej mierze wykonanie planów produkcyjnych przemysłu metali nieżelaznych. W konsekwencji dostawy złomu tak będą się kształtować, jak zagadnienie zbiórki złomu metali zostanie postawione przez centralne zarządy przemysłów i następnie rozpracowane na podległych zakładach. Każdy kilogram odpadu z metali zwanych popularnie kolorowymi winien być pieczołowicie zbierany tak, aby mógł być dostarczony bez strat, w stanie jak najczystszy z powrotem do rafinerii, wytwarzających metal tak niezbędny dla tych zakładów, gdzie właśnie ten złom powstaje.

W ostatnich dniach zagadnienie wzmożenia zbiórki złomu zostało wysunięte jako sztandarowe zadanie bieżącego roku na naradzie, która odbyła się w Urzędzie Rady Ministrów z udziałem wiceprezesa Piotra Jaroszewicza, przedstawicieli organizacji politycznych i społecznych, związków zawodowych, rad narodowych itp.

Jak wykazała narada, znaczenie zbiórki surowców wtórnych żelaza i stali oraz metali nieżelaznych nadal nie jest należycie doceniane przez administrację zakładów pracy, związki zawodowe, organizacje społeczne i całe społeczeństwo. Przytaczane były występujące liczne również w roku bieżącym wypadki marnotrawstwa złomu stalowego i metali nieżelaznych przez, bezmyślne wyrzucanie go na śmietniki i wysypiska. Złom stali stopowych i metali nieżelaznych nie jest należycie przechowywany i sortowany. Często zdarzające się wypadki pomieszania różnych gatunków złomu powodują bardzo poważne straty dla gospodarki narodowej.

W walce o dostarczenie jak największej ilości złomu pamiętać należy o wprowadzeniu wskaźników zużycia metali i wysokości odpadu złomu, co pozwoli na ścisłe ujęcie powstającego złomu produkcyjnego i powrotnego.

Ażeby położyć kres wypadkom marnotrawstwa i wzmóc zbiórkę złomu, podjęta będzie szeroka akcja popularyzacyjna i wychowawcza, która uświadomi społeczeństwu znaczenie złomu dla gospodarki narodowej. Do akcji tej powinny włączyć się od zaraz wszystkie organizacje społeczne i zawodowe, wyjaśniając drogą pogadanek, prasy itp. jakie straty ponosimy wskutek niedoceniania sprawy złomu.

Tadeusz Opolski
Katowice

Z KRAJÓW KAPITALISTYCZNYCH

Kurczy się światowy rynek kapitalistyczny

W SWOJEJ klasycznej pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“ Stalin wykazał, że rozpad jednolitego rynku światowego zdecydował o dalszym pogłębieniu się ogólnego kryzysu światowego systemu kapitalistycznego*).

Zjawienie się nowego równoległego rynku światowego — rynku krajów obozu socjalizmu — spowodowało doniosłe przemiany w dziedzinie handlu zagranicznego. Próby USA, Anglii i Francji zdławienia tego nowego rynku światowego zakończyły się niepowodzeniem; w rzeczywistości nastąpiło nie zdławienie, lecz jego umocnienie. Co się zaś tyczy rynku kapitalistycznego, to jego możliwości skurczyły się; nadszedł kres jego względnej stabilności istniejącej przed drugą wojną światową.

Łączny obrót w handlu zagranicznym krajów kapitalistycznych znajduje się obecnie mniej więcej na tym samym poziomie co przed 20 laty. Charakterystyczna jest przy tym skrajna nierównomierność rozwoju obrotów zagranicznych. Podczas gdy monopolisci USA, wykorzystując osłabienie swych konkurentów po wojnie, zagarnęli znaczną część światowego rynku kapitalistycznego i zdołali dzięki temu zwiększyć do 1951 r. swój eksport przeszło dwukrotnie w porównaniu z r. 1937 — eksport Belgii, Szwecji, Brazylii i szeregu innych krajów drepce na poziomie 1937 r. Natomiast eksport Indii był w r. 1951 prawie o 1/3, zaś Argentyny i Burmy — przeszło 2 razy niższy w porównaniu z poziomem r. 1937.

Zaostrzenie się problemu rynków zbytu w obozie kapitalizmu nie ogranicza się tylko do zwężenia sfery zbytu towarów krajów kapitalistycznych w związku z pojawieniem się nowego rynku światowego.

Chodzi o to, że cechą charakterystyczną gospodarki współczesnego kapitalizmu jest rażąca niezgodność stosunków produkcji z charakterem sił wytwórczych. Znajduje to swój wyraz w potęgującym się rozkładzie gospodarki, w narastaniu destrukcyjnej działalności kryzysów gospodarczych, w militaryzacji przemysłu, w zaostrzeniu się walki konkurencyjnej i ujarzmieniu jednych krajów przez inne, we wzroście nędzy mas pracujących.

Ważnym czynnikiem skurczenia się chłonności światowego rynku kapitalistycznego jest istotne pogorszenie się warunków zbytu towarów bezpośrednio w krajach imperialistycznych. W związku

z pogłębiającą się pauperyzacją mas ludowych, które są podstawowymi nabywcami, jeszcze bardziej zaostrzyła się sprzeczność między poziomem produkcji kapitalistycznej, obliczonej na uzyskanie maksymalnych zysków, a niskim poziomem efektywnego popytu. Zubożenie szerokich mas ludowych wzrosło do tego stopnia, że nawet oficjalna statystyka burżuazyjna nie jest w stanie tego ukryć. We Francji i we Włoszech realna płaca robotników wynosiła w 1952 r. mniej, niż połowę przedwojennej, w Anglii jest ona niższa o 20% od przedwojennej. Masom ludowym krajów imperialistycznych brak środków na zakup niezbędnych do życia artykułów spożywczych.

Tempo spadku zdolności nabywczej mas pracujących jest przyspieszone również przez masowe bezrobocie. Obecnie w USA, Anglii, Niemczech Zach., Włoszech i w Japonii istnieje blisko 32 miliony całkowicie i częściowo bezrobotnych.

Niski poziom efektywnego popytu nie tylko pogarsza warunki zbytu wewnątrz krajów imperialistycznych, lecz również ogranicza ich możliwości importowe.

Innym ważnym czynnikiem skurczenia się chłonności rynku kapitalistycznego jest spadek zbytu towarów w krajach kolonialnych i zależnych. W pogoni za uzyskaniem maksymalnych zysków imperialiści coraz bardziej ujarzmiają i grabią narody tych krajów. W Indiach, Iranie i w krajach Afryki dziesiątki milionów ludzi żyją pod groźbą śmierci głodowej, a miliony ludzi stają się jej ofiarami. Grabieżczy, imperialistyczny wyzysk krajów kolonialnych i zależnych powoduje zahamowanie rozwoju sił wytwórczych w tych krajach, gwałtowny spadek zdolności nabywczej ludności.

Wzmożenie ucisku imperialistycznego w koloniach spowodowało w ostatnim okresie dalsze zaostrzenie sprzeczności między koloniami i metropoliami, wzrost walki narodowo-wyzwoleńczej narodów uciskanych. W wyniku tego imperialiści nie mogą nie odczuć komplikacji w zbycie towarów i wywozie kapitałów do krajów kolonialnych i zależnych.

Gwałtowny spadek zdolności nabywczej szerokich mas ludowych w krajach świata kapitalistycznego prowadzi nieuchronnie do zmniejszenia się handlu zagranicznego towarami konsumcyjnymi. Międzynarodowa organizacja do spraw wyżywienia przy ONZ w sprawozdaniu za 1950/51 rok przyznaje, że „większość ludzi, którzy głodowali przed

*) Skrót artykułu I. Dudińskiego i W. Alchimowa, zamieszczonego w dzienniku „Prawda“ z 7 stycznia 1952 r.

wojną, dziś jeszcze bardziej głoduje" i wskazuje, że „handel światowy produktami spożywczymi skurczył się prawie o 1/3 w porównaniu z poziomem przedwojennym“.

Trudności zbytu towarów, jakie przeżywają kraje imperialistyczne, pogłębiają się na skutek tego że wstąpiwszy na drogę militarizmu i agresji, same zamknęły sobie dostęp do światowego rynku demokratycznego. Stany Zjednoczone Ameryki zerwały umowy handlowe z krajami demokratycznymi i faktycznie zabroniły zależnym od siebie krajom handlować z krajami obozu socjalistycznego.

Fakty świadczą, że wyścig zbrojeń w obozie imperialistycznym potęguje z dnia na dzień trudności i sprzeczności, rozdzierające ten obóz oraz prowadzi do kryzysu ekonomicznego. Wzrost produkcji w gałęziach przemysłu wojennego nie może już kompensować spadku produkcji w gałęziach przemysłu pokojowego. Zmniejszenie się produkcji rozciągnęło się na takie gałęzie przemysłu ciężkiego jak chemiczny, budowy maszyn i częściowo — hutniczy. W I półroczu 1952 r. suma zamówień w przemyśle przetwórczym USA zmniejszyła się w porównaniu z odpowiednim okresem 1951 r. o 17 miliardów dolarów tj. o 10%.

Życie rozbiło teorię apologetów burżuazyjnych, twierdzących, że przy pomocy wyścigu zbrojeń można rzekomo zapewnić „bezkryzysowy rozwój“ gospodarki kapitalistycznej. W związku ze wzrostem trudności gospodarczych nuta strachu brzmi coraz mocniej na łamach prasy burżuazyjnej. Biuletyn jednego z pięciu wielkich banków Anglii — „Westminster Bank“ pisze: „Cała światowa gospodarka i gospodarka angielska w szczególności jest teraz bardziej wrażliwa na kryzys, niż mogło się to wydawać zaledwie przed rokiem“.

Walka imperialistów o rynki zagraniczne nabiera coraz ostrzejszego charakteru. Dążąc do rozszerzenia zbytu swych towarów na rynkach zagranicznych, kraje imperialistyczne stosują wszystkie środki wojny handlowej: ograniczają import, wprowadzają subsydia dla eksportu, ustanawiają bariery celne, sprzedają swe towary po cenach dumpingowych.

Najbardziej ostry charakter ma walka o rynki zbytu między USA i Anglią.

Mimo rozpaczliwych wysiłków kapitalistów angielskich, zmierzających do zwiększenia wywozu swoich towarów, rola Anglii w światowym handlu zmniejsza się: jej udział w eksporcie światowym krajów kapitalistycznych zmalał z 10,7% w 1937 r. do 9,4% w 1951 r. W ciągu tego okresu udział USA zwiększył się z 13,4% do 19,9%. Imperialiści ame-

rykańscy stosując dumping i inne środki wojny handlowej, wypierają Anglię nawet z jej tradycyjnych rynków.

Równolegle z zaostrzeniem się głównej sprzeczności w obozie imperializmu — sprzeczności między USA i Anglią — zaostrzają się również sprzeczności USA z innymi krajami kapitalistycznymi, w szczególności między USA a Francją, między USA a krajami pokonanymi (Niemcy Zachodnie, Japonia, Włochy). Kraje te nie mogą bez końca znosić panowania i ucisku USA. Ich próby wyrwania się z niewoli amerykańskiej i rozpoczęcia samodzielnego życia będą coraz silniejsze.

Prowadząc gorączkową walkę o obce rynki zbytu i zamykając swój własny rynek przed towarami z innych krajów, imperialiści amerykańscy usiłują w ten sposób osłabić wewnętrzne trudności gospodarki USA. Wystarczy wskazać, że w okresie powojennym przeciętny eksport roczny USA wynosił 12,5 mlrd dolarów, zaś wóz 7,3 mlrd dolarów, tj. roczna nadwyżka eksportu amerykańskiego wynosiła przeszło 5 mlrd dolarów.

Imperialiści amerykańscy budują plany dalszego ujarznienia swoich satelitów. Ponad 2000 przedstawicieli największych monopolów amerykańskich, którzy uczestniczyli w odbytym niedawno w Nowym Jorku „Krajowym zjeździe w sprawie handlu zagarnicznego“ — opracowało nowy program ekspansji amerykańskiej. Ten grabieżczy program imperializmu amerykańskiego przewiduje pozbawienie krajów zależnych od imperializmu amerykańskiego suwerenności państwowej, zapewnienie monopolom amerykańskim wolnego dostępu do źródeł surowców i sfer zastosowania kapitału, usunięcie wszelkich barier ekonomicznych, przeszkadzających w zagrabieniu nowych rynków przez Stany Zjednoczone.

Jasne jest, że urzeczywistnienie tego grabieżczego programu napotka na ostry sprzeciw ze strony Anglii i innych partnerów USA z agresywnego bloku atlantyckiego, jak również ze strony krajów kolonialnych i zależnych.

Codziennie fakty świadczą z nieubłaganą logiką, że w okresie powojennym w związku z rozpadnięciem się jednolitego rynku światowego sprzeczności, cechujące gospodarkę kapitalistyczną jeszcze bardziej się zaostrzyły. Walka między krajami imperialistycznymi wzmogła się. Niezgodność stosunków produkcji z charakterem sił wytwórczych doszła do takiego stopnia, że kapitalizm jako system gospodarczy już nie ma perspektyw ogólnego rozwoju ekonomicznego. Światowy system gospodarki kapitalistycznej jako całość znacznie się zmniejszył, osłabił i stał się jeszcze bardziej nietrwałym, niż był przed wojną. (p)

Z CAŁEGO ŚWIATA

KRONIKA

Zakłady Budowy Maszyn Transportowych w Charkowie skonstruowały pierwszą na świecie lokomotywę na generator gazowy, której silniki o mocy 2000 KM pracują na antracycie z dodatkiem niewielkiej ilości płynnego paliwa. Nowa lokomotywa „TE-4” może przebiegać znaczne odległości bez uzupełniania paliwa i wody. Produkcja tych lokomotyw przewidziana była w dyrektywach pięcioletniego planu pięcioletniego.

Czechosłowacja wyprodukuje w 1953 roku o 170% więcej penicyliny, niż w roku 1952. Szczególnie doniosłe znaczenie dla lecznictwa będzie miała rozpoczęta przez przemysł czechosłowacki w roku bieżącym produkcja penicyliny w pigułkach.

W bliskim czasie w Rumunii oddana będzie do użytku pierwsza wielka elektrownia wodna „Morooni”, której uruchomienie zapewni dostawę prądu dla wielu fabryk obwodu bukareszteńskiego, ploeszteńskiego i stalinowskiego, oraz przyczyni się do szybszej elektryfikacji wsi w tych obwodach, jak również do elektryfikacji linii kolejowej łączącej miasto Campina z miastem Stalin.

W wyniku współzawodnictwa o codzienne wykonanie i przekraczanie norm produkcyjnych załogi 20 wielkich zakładów przemysłowych okręgu zagorskiego w Bułgarii wykonało z nadwyżką plan pierwszej dekady stycznia 1953 roku. Budowniczowie zakładów hutniczych im. Lenina wykonali plan budowy za pierwszą dekadę stycznia w 278%. Zakłady przemysłowe „Różana Dolina” wykonały plan produkcyjny za pierwszą dekadę stycznia w 142%, zakłady przemysłu maszynowego im. Wyłko Czerwenkowa — w 132%, kopalnia „Nikołajewo” — w 130%.

W Północno-Zachodnich Chinach natrafiono na bogate pokłady ropy naftowej, których eksploatacja będzie miała doniosłe znaczenie dla rozwoju gospodarczego tej części kraju. W Północnych Chinach odkryto nowe złoża rudy żelaznej wysokiej jakości. Grubość pokładów sięga w niektórych miejscach kilkuset metrów. Prowadzone są już prace przygotowawcze do eksploatacji przemysłowej tych pokładów.

Faszyzm — to nie siła lecz słabość burżuazji

BÓZ agresywnego imperializmu pod komendą amerykańskiego żandarma wiernie kroczy śladami hitleryzmu. Przygotowując nową wojnę światową i dławiąc niezależność narodową swych sojuszników, USA narzucają wszędzie, gdzie jest to możliwe, znienawidzony powszechnie reżym faszystowski. Wojna i faszyzm są nierozdzielnymi elementami polityki agresorów amerykańskich.

W ojczyźnie Waszyngtona utworzono światowy ośrodek reakcji, faszyzmu, zmywy przeciwko pokojowi. Stamtąd wychodzą dyrektywy, depczące zasadę równości praw ludzi i narodów. W USA nie ma obecnie swobód obywatelskich. Jest za to „kontrola lojalności”, policyjna inwigilacja, prześladowanie postępowych jednostek i organizacji. Antyhumanistyczna propaganda szerzy idee rasizmu, linczu, neomaltuzjanizmu. Kółka rządzące przygotowują się do sparaliżowania organizacji związków zawodowych.

Jeszcze nie tak dawno w Waszyngtonie urządzono groteskową ceremonię. Z gmachu Kongresu amerykańskiego wywieziono oryginał „Deklaracji Niepodległości”, uchwalonej przed 176 laty i w której zawarte zostały podstawowe założenia burżuazyjno-demokratycznych swobód w USA. Dokument ten przeniesiono do archiwum narodowego i tu go zamurowano głęboko w podziemiu. Przy tej okazji urzędujący wówczas Truman powiedział, że była to ceremonia „najbardziej żalosego w historii pogrzebu”.

Burżuazyjno-demokratyczne swobody w USA zostały pogrzebane. Sztandar tych swobód wyrzucony został za burtę.

Przygotowując drugą wojnę światową, imperializm hitlerowski wprowadził w Niemczech reżym faszystowski. W zasadzie nie eksportował go na zewnątrz. Imperializm amerykański idzie dalej — nie tylko wprowadza go w USA, lecz siłą narzuca innym krajom bloku atlantyckiego.

Pod dyktando dyplomacji amerykańskiej i pod bagnetem amerykańskiego żandarma reakcyjne rządy Francji, Włoch, Niemiec Zachodnich, Japonii itd. wykazują zamiary skończenia z resztkami zasad demokracji burżuazyjnej, prowadzą natarcie przeciwko związkom zawodowym, czynią wysiłki, by zastąpić dotychczasowe konstytucje zasadami reżymu faszystowskiego. Nawet Holandia i Dania mają wprowadzić „poprawki” konstytucyjne, w których wyniku parlamenty tych krajów zostałyby pozbawione prawa decyzji o wojnie lub pokoju.

Faszyzacja systemu rządów kapitalistycznych świadczy nie o sile, lecz o wzrastającej słabości burżuazji. Wykazując niezdolność posługiwania się tradycyjnymi środkami i odcinając się od dawnych burżuazyjno-demokratycznych form rządzenia, imperialiści ujawniają strach przed masowym rozwojem sił demokratycznych, które nie zaprzestają uporczywej walki w obronie swych praw i zagrożonego pokoju.

Wrogom ludzkości nie dane będzie odwrócenie koła historii. Faszyzm nie wyjdzie zwycięsko z walki, jaką w krajach kapitalistycznych narzucił masom pracującym, ponieważ podniosły one wyrzucony za burtę sztandar niepodległości narodowej i niosą go przed sobą z przeświadczeniem, że bronią w ten sposób postępu i interesów ogromnej większości obywateli.

SESJA NAUKOWA AKADEMII NAUK ZSRR

POŚWIĘCONA DZIEŁU

„EKONOMICZNE PROBLEMY SOCJALIZMU W ZSRR“

WYDZIAŁ Ekonomiki i Prawa oraz Instytut Ekonomiki Akademii Nauk ZSRR zakończyły 10 stycznia br. czterodniową sesję naukową, poświęconą dziełu Józefa Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“. W pracach sesji wzięli udział liczni naukowcy radzieccy — ekonomiści z Moskwy i innych miast ZSRR.

W referatach i ożywionej wymianie poglądów poruszone zostały problemy, wpływające z dzieła Stalina, co przyczyniło się do bardziej głębokiego zrozumienia podstawowych założeń tego klasycznego dzieła i określenia aktualnych zadań w przedmiocie badań naukowych Instytutu Ekonomiki.

Zabierający głos ekonomiści podkreślali, iż dzieło „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“ — jako ogromny wkład do teorii marksizmu - leninizmu — stanowi o nowym etapie w rozwoju ekonomii politycznej. Uzasadniwszy obiektywny charakter praw ekonomicznych socjalizmu, Stalin ustawił naukę ekonomii politycznej na ściśle naukowym gruncie i zadał druzgocący cios subiektywistycznym i idealistycznym poglądom, rozpowszechnianym w obrębie nauki ekonomii, filozofii i prawa.

W wystąpieniach ekonomistów radzieckich wykazane zostało olbrzymie znaczenie pracy Stalina dla teorii i praktyki budownictwa komunistycznego. Praca ta oświeśla jasnym promieniem zadania i perspektywy walki mas ludowych wszystkich krajów przeciwko uciskowi imperializmu, walki o pokój i demokrację.

W toku sesji wygłoszono 12 referatów, w dyskusji zabrało głos 16 naukowców. Referaty dotyczyły

istoty praw ekonomicznych w warunkach socjalizmu, odkrycia i uzasadnienia przez Stalina podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu i podstawowego ekonomicznego prawa współczesnego kapitalizmu, zagadnień produkcji towarowej i prawa wartości w warunkach socjalizmu. Trzy referaty poświęcone były zagadnieniom przejścia od socjalizmu do komunizmu.

Omówienie referatów, wnioski uczestników sesji i wymiana poglądów pomogły w ujawnieniu niedociągnięć w działalności Instytutu Ekonomiki i czasopisma „Woprosy Ekonomiki“. Rozwinęła się krytyka i samokrytyka subiektywistycznych i idealistycznych błędów, zaobserwowanych u szeregu ekonomistów. Sesja wydała sąd o autorach artykułów, którzy po opublikowaniu pracy Stalina weszli na drogę przemilczania swoich poważnych błędów w dziedzinie ekonomii politycznej.

Sesja skierowała uwagę Instytutu Ekonomiki na obszerne opracowania zagadnień wpływających z dzieła Stalina, na głębokie wnikięcie w istotę badanych zjawisk, na przygotowanie ważnych opracowań teoretycznych z zakresu ekonomii politycznej socjalizmu. Duże zadania nasuwają się w obrębie badań zagadnień współczesnego kapitalizmu w związku z rozpadnięciem się jednolitego rynku światowego i pogłębieniem kryzysu światowego systemu kapitalistycznego.

W końcowym słowie członek-korrespondent Akademii Nauk ZSRR, K. Ostrowitjanow, podsumował niektóre z wyników pracy sesji, podkreślając braki w referatach i wystąpieniach. W szczególności poddał on krytyce nieściśle sformułowania w referacie akademika W. Niemczynowa. (g)

W Anglii wydobycie węgla na roboczo-dniówkę wyniosło w 1952 roku 1,19 tony wobec 1,21 tony w roku 1951. Mimo zwiększenia liczby zatrudnionych w przemyśle węglowym o 23 tysiące górników, ogólne wydobycie osiągnęło w roku ubiegłym 224,5 mln ton, tj. zaledwie o 1,5 mln ton więcej niż w roku 1951. Wobec specjalnej akcji i wielkiego znaczenia, jakie rząd angielski przywiązywał do zwiększenia wydobycia węgla, nikłość uzyskanych wyników jest oczywista.

Zgodnie z danymi francuskiego Krajowego Instytutu Statystyki we Francji z końcem 1952 roku 25% ogółu zatrudnionych (w przybliżeniu 2.750 tys. osób) zarabiała mniej niż 18 tys. frs. miesięcznie, a 50% — mniej niż 22 tys. frs. miesięcznie. Tymczasem według ustaleń francuskiej Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT) minimum egzystencji wynosi 30.946 frs. miesięcznie. Dane te świadczą o stałym pogarszaniu się sytuacji materialnej francuskiej klasy robotniczej.

Według urzędowych danych liczba bezrobotnych w Holandii wzrosła w grudniu ubiegłego roku o 37.237 osób, osiągając oficjalnie ustaloną rekordową cyfrę 175.765. W rzeczywistości liczba bezrobotnych w Holandii przekracza wykazane cyfry, gdyż wiele osób pozbawionych pracy nie zarejestrowało się w urzędowych biurach pośrednictwa pracy.

W Nowym Jorku cena bawełny w czasie od września do końca grudnia ubiegłego roku spadła z 40,75 na 33,1 centa za funt. Spadek ceny bawełny na rynku nowojorskim jest wynikiem nadmiaru podaży bawełny na rynkach kapitalistycznych i skurczenia się popytu na ten surowiec, co jest wynikiem powszechnego ograniczania produkcji przemysłu bawełnianego we wszystkich krajach kapitalistycznych.

Produkcja cyny w obrębie krajów kapitalistycznych wyniosła w 1952 roku ogółem 170 tys. ton, spożycie natomiast wyniosło w tym czasie około 126 tys., wobec 137 tys. ton w 1951 roku i 148 tys. ton w 1950 roku. Na spadek spożycia cyny w roku ubiegłym wpłynął m. in. strajk stalowników amerykańskich. Zapasy strategiczne cyny w USA szacowane są przez prasę fachową na 175 tys. ton. Daje to rządowi amerykańskiemu możliwość kontrolowania cen cyny na rynkach kapitalistycznych i ustalanie ceny rynkowej według swego uznania.

WALKA O WYKONANIE PIĘCIOLATKI RUMUŃSKIEJ W CZTERY LATA

NIEUSTANNY rozwój gospodarki narodowej, wzrost produkcji środków wytwórczości i dóbr konsumpcyjnych jest wyrazem pragnienia pokoju mas pracujących w Rumuńskiej Republice Ludowej. Ożywieni zwycięstwami produkcyjnymi, odniesionymi w roku ubiegłym, ludzie pracy rozpoczęli w Rumunii zdecydowaną walkę o wykonanie zadań trzeciego roku rumuńskiej pięciolatki. Do walki tej pobudza ich oświadczenie Gheorghiu-Dej, sekretarza generalnego KC Rumuńskiej Partii Robotniczej, który stwierdził, że istnieje realna podstawa do wykonania zadań rumuńskiej pięciolatki w 4 lata.

Wielkie i trudne to zadanie otwiera przed masami pracującymi Rumunii szerokie perspektywy i równocześnie wymaga wzmoczenia i zharmonizowania wysiłków we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej. Wytyczone na rok 1953 węzłowe zadania planu państwowego przekraczają wskaźniki, przewidziane w planie pięcioletnim na rok bieżący i zbliżają się do poziomu przewidzianego na rok 1954.

Produkcja przemysłowa w roku 1953 wyniesie 124% w porównaniu ze wskaźnikami planu na rok 1952, a produkcja środków wytwórczości osiągnie 128%.

W roku 1953 wzrosną znacznie nakłady inwestycyjne, wzniesione zostaną nowe budowle socjalizmu. Wskaźnik nakładów inwestycyjnych wynosi 132% w stosunku do roku 1952, a rozmiar robót konstrukcyjnych i montażowych wzrośnie o 41% w stosunku do ustaleń planu na rok 1952.

Dalszy postęp zostanie osiągnięty w rolnictwie, gdzie najważniejsze zadanie polega na dalszym rozwoju i umocnieniu sektora socjalistycznego. Szczególną uwagę zwróci się na mechanizację i wyposażenie rolnictwa w wysoko wydajne

maszyny. Przez stosowanie nowoczesnych metod agrotechnicznych stworzone zostaną lepsze warunki dla wzrostu globalnej produkcji rolnej.

W wyniku podniesienia produkcji przemysłowej i rolnej oraz pozostałych gałęzi gospodarki dochód narodowy Rumunii w porównaniu z rokiem 1952 wzrośnie w roku 1953

o 28%. Liczba robotników zatrudnionych w gospodarce narodowej zwiększy się w tym czasie prawie o 200 tys., a fundusz płac o 16%.

Wykonanie zadań produkcyjnych, przewidzianych w podwyższonym planie na rok 1953, stworzy warunki dla wykonania planu pięcioletniego w ciągu lat czterech. Twórcza inicjatywa rumuńskich mas pracujących i coraz szersze przyswajanie doświadczeń radzieckich stanowią gwarancję, że plan tegoroczny będzie pomyślnie zrealizowany. (r)

CHINY PRZED ZADANIAMI 1953 ROKU

ARÓD chiński zakończył w roku 1952 okres odbudowy wszystkich odcinków życia społeczno-gospodarczego. Klasa robotnicza przekroczyła wytyczone plany produkcyjne w przemyśle. Chłopi zebrali obfite plony. Uczyniono ogromny krok w dziedzinie ideologicznego wychowania inteligencji pracującej. Wzrost globalnej produkcji w przemyśle i rolnictwie w ciągu lat 1949—1952 wyniósł 65%.

Przemysł Chińskiej Republiki Ludowej stracił charakter półkolonialny. Z przemysłu produkującego przeważnie artykuły spożywcze, przekształcił się w przemysł produkujący duże ilości środków wytwórczości. W roku ubiegłym produkcja surowki i wyrobów ze stali była w przybliżeniu 11-krotnie większa niż w 1949 roku. Fabryki i zakłady przemysłowe otrzymały nowoczesne obrabiarki, maszyny i inne urządzenia. Przemysł chiński zniszczony na skutek długotrwałych działań wojennych przeżył okres swej szybkiej odbudowy. Przyjmując za 100 najwyższy poziom produkcji, osiągnięty przed wojną w poszczególnych gałęziach przemysłu, wskaźnik ten w roku 1952 wyniósł w produkcji surowki 105, stali — 170, w wydobywaniu węgla — 95, w produkcji energii elektrycznej — 114, cementu — 153, przędzy baweł-

nianej — 150, tkanin bawełnianych — 165, papieru — 212 itd.

W roku ubiegłym zakończył się również okres odbudowy rolnictwa. Zebrano obfite plony zbóż, bawełny i owoców mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych w wielu częściach kraju. Globalne zbiory zbóż w 1952 roku przekroczyły o 15% zbiory z 1951 roku i o 9% najwyższe zbiory przedwojenne. Zbiory bawełny były o 55% większe niż w najbardziej urodzajnych latach przed wojną.

Wszystkie te osiągnięcia stworzyły pomyślne warunki dla rozwoju gospodarki narodowej na wielką skalę. W roku 1953 przed narodem chińskim stanęły trzy zasadnicze zadania w dziele budowy nowych stosunków życia społecznego i przekształcania kraju w potężne mocarstwo, zdolne do pokrzyżowania wszelkich knowań agresorów imperialistycznych.

Pierwsze zadanie — to wzmocnienie ruchu oporu przeciwko agresji amerykańskiej i kontynuowanie pomocy Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej.

Drugie zadanie — to rozpoczęcie realizacji pierwszego pięcioletniego planu rozwoju chińskiej gospodarki narodowej.

Trzecie zadanie — to zwołanie ogół-

nochińskiego zgromadzenia przedstawicieli ludu dla uchwalenia Konstytucji Chińskiej Republiki Ludowej i pierwszej pięciolatki.

Pod kierownictwem Mao Tse-tunga, przy bratniej pomocy Związku

Radzieckiego i współpracy z krajami demokracji ludowej zjednoczony 475-milionowy naród chiński wkrocza w nowy etap walki o zwycięstwo w wielkim budownictwie pokojowym. (s)

ROZWÓJ WALKI STRAJKOWEJ W USA

NA ZAKOŃCZENIE ubiegłego roku amerykańskie ministerstwo pracy ogłosiło dane statystyczne dotyczące rozmiarów walki strajkowej w USA. Dane te stwierdzają, iż w roku 1952 zarejestrowano w USA ogółem 4950 strajków, w któ-

rych wzięło udział 3,5 mln robotników przy stracie 55 mln dniówek roboczych. W ciągu pięciu ostatnich lat rozmiary ruchu strajkowego w USA ilustrują następujące dane urzędowe:

ilość strajków	1949	1949	1950	1951	1952
liczba uczestników	3.419	3.606	4.843	3.910	4.950
(w tys. osób)	1.960	3.030	2.410	2.220	3.500

Cechą charakterystyczną amerykańskiego ruchu strajkowego w roku ubiegłym była przewaga strajków masowych. Najbardziej masowy był strajk 650 tys. hutników. Strajk ten sparaliżował pracę przez czas dłuższy nie tylko w hutach stali, ale również w wielu pokrewnych gałęziach przemysłu. Wskutek strajku hutników szereg różnych przedsiębiorstw z liczbą około 1400 tys. robotników musiał wstrzymać pracę.

Walka hutników wykazała wzrost bojowego nastawienia amerykańskiej klasy robotniczej oraz prawdziwie braterską solidarność szerokiego ogółu robotniczego. Związki zawodowe, przeważnie lokalne oraz inne organizacje robotnicze dokonały masowej zbiórki środków materialnych na podtrzymanie strajkujących. Po dwóch blisko miesiącach walki, strajk zakończył się tylko częściową wygraną, gdyż reakcyjne kierownictwo centrali związków zawodowych (CIO) poszło na ustępstwa i podpisało umowę, nakazując robotnikom powrót do pracy.

Monopole amerykańskie zaniepokojone narastającą ciągle falą strajków dążą do obostrzenia ustawodawstwa antystrajkowego. Prasa burżuazyjna stwierdzając znaczne

nasilenie ruchu strajkowego żąda od nowego kongresu uzupełnienia ustawy Hartley-Taft przez wprowadzenie ostrzejszych niż dotychczas przepisów, ograniczających prawo związków zawodowych do prowadzenia strajków.

INDIE POD NAPONEM EKSPANSJI AMERYKAŃSKIEJ

PO UTRACENIU rynku chińskiego go głównym przedmiotem zainteresowań imperializmu amerykańskiego w Azji stały się Indie. Szczególny wzrost aktywności amerykańskiej w Indiach dał się zauważyć w roku ubiegłym po podpisaniu w styczniu 1952 r. przez premiera Nehru i ambasadora USA — Bowlesa — umowy o utworzeniu Hindusko - Amerykańskiego Funduszu Technicznej Współpracy, w którym udział USA wynosi 50 mln dolarów. W oparciu o ten fundusz zorganizowano m. in. 55 tak zwanych ośrodków rolniczego rozwoju Indii, które w rzeczywistości stały się, jak stwierdza prasa indyjska, oddziałami amerykańskiego departamentu stanu w dziedzinie propagowania ekspansji dolarowej. Fala „ekspertów” i wszelkiego rodzaju specjalistów zalewa coraz bardziej

Nowy 1953 rok w USA rozpoczął się od wielkiego strajku w komunikacji miejskiej Nowego Jorku. W nocy z 31 grudnia na 1 stycznia zastrajkowało 8200 szoferów i robotników garażów 8 nowojorskich kompanii autobusowych. Jednocześnie z nimi zaprzestali pracy robotnicy wagowi w składach portowych Nowego Jorku.

Nasilenie ruchu strajkowego w USA świadczy o wzmagającym się zaostrzeniu sprzeczności klasowych między kapitałem monopolistycznym a klasą robotniczą, która nie zamierza znosić na swych barkach coraz większego ciężaru zbrojeń. Strajki amerykańskich robotników w obronie swych praw i interesów materialnych byłyby niewątpliwie bardziej skuteczne, gdyby nie zaprzeczanie burżuazji kierownicy związków zawodowych. Do tego rodzaju „związkowców” należy Durkin, którego Eisenhower na rozkaz monopolu powołał do swego rządu. (nm)

cały kraj. Według oświadczenia Bowlesa w Indiach znajduje się już w chwili obecnej około 4 tys. Amerykanów i liczba ich stale wzrasta. Spośród „turystów” badających możliwości gospodarcze Indii należy wymienić Eugene'a Blacka, prezesa Międzynarodowego Banku Odbudowy, którego interesowało wszystko: surowce, przemysł, aktywność banków angielskich i działalność mieszanych spółek angielsko-hinduskich. Komentując zainteresowania Blacka dziennikarze hinduscy mówili: „Tak studiuje się tylko wroga”.

Według oficjalnych danych, inwestycje kapitałowe USA w Indiach wynoszą już sumę 240 mln. dol., a po wybudowaniu dwóch rafinerii w okolicach Bombaju wzrosną o dalszych 140 mln dol.

Pomimo dużej dynamiki ekspansji amerykańskiej Anglia jednak w

dalszym ciągu zajmuje główne pozycje w najważniejszych gałęziach ekonomiki hinduskiej. Według danych urzędowych z lipca 1951 roku kapitał cudzoziemski (głównie angielski) kontroluje w Indiach 97% przemysłu naftowego, 93% — gumowego, 90% — zapalczanego, 89% — jutowego, 86% — plantacji herbaty, 73% — wydobywania rud, 62% — węgla, 54% — plantacji kauczuku, 46% — banków 43% — przemysłu elektrycznego, 33% — budowy maszyn i 21% — tekstylnego.

W poszczególnych gałęziach gospodarki narodowej przewaga angielskiego kapitału jest przytłaczająca, np. w ręku Anglii znajduje się 94,8% obcego kapitału ulokowanego w przedsiębiorstwach usług komunalnych wobec 0,1% przypadającego na USA.

W Indiach szeroko praktykuje się system zarządzania przedsiębiorstwami za pośrednictwem angielskich agencji, które kontrolują znaczną część hinduskich kapitałów, a nieraz całe gałęzie gospodarki kraju.

W bankowości kapitał angielski zachowuje w dalszym ciągu dominujące stanowisko, a wielkie banki

angielskie, jak Imperial Bank of India i Chartered Bank of India, działają bez żadnych ograniczeń.

W celu opanowania Indii Amerykanie stosują wszelkie możliwe metody działania. A więc wzorem Anglików tworzą mieszane towarzystwa hindusko — amerykańskie, udzielają na szeroką skalę pożyczek zarówno przez Międzynarodowy Bank Odbudowy, jak i na podstawie 4 punktu programu Trumana, dołączają specjalistów i rzeczoznawców, osiągając jak dotychczas, największe wyniki na polu wymiany towarów. Udział Anglii w obrotach zagranicznych Indii w latach 1951 i 1952 zmniejszył się znacznie na rzecz USA. Zaniepokoiło to poważnie angielskich imperialistów i stało się jednym z przedmiotów obrad imperialnej konferencji w Londynie.

Ofensywa amerykańska na pozycje angielskie w Indiach i upór, z jakim imperialiści angielscy bronią swoich wpływów w tym kraju jest najlepszym dowodem zaostrenia się przeciwieństw angielsko-amerykańskich, które występują wszędzie tam, gdzie Anglia miała swoje utrwalone pozycje w świecie kapitalistycznym.

(af)

sienie ceny nie wpłynie na zwiększenie wydobycia miedzi, natomiast poderwie stałość długofalowej polityki amerykańskiej na tym odcinku. Argumenty Chile, że żądana cena jest wyższa od ceny przedwojennej tylko o 175%, podczas gdy ceny na wiele artykułów amerykańskich wzrosły o 300 do 400% nie odniosły skutku i proamerykański rząd Gonzaleza Videli był zmuszony w maju wstrzymać dostawy miedzi do USA, a sprzedaż tego surowca powierzyć chilijskiemu Bankowi Centralnemu.

Bank Centralny otrzymawszy od rządu monopol na handel miedzią ustalił cenę sprzedażną na 35,5 centów fob chilijski port Antofagasta, czyli o przeszło 33% powyżej ceny płaconej przez Amerykanów. Po tej cenie w czasie od maja do 10 października ub. r. Chile sprzedało 165,5 tys. ton miedzi, nie napotykając trudności w zbyciu tego surowca.

Oderwanie się Chile od rynku amerykańskiego ma duże znaczenie dla gospodarki chilijskiej, gdyż pod względem wydobycia miedzi kraj ten, jak wiadomo, zajmuje drugie miejsce w świecie kapitalistycznym z wydobyciem przeszło 400 tys. ton rocznie. W ciągu pierwszych 9 miesięcy 1952 roku wydobycie miedzi w Chile wyniosło 305,5 tys. ton.

Zerowanie monopolu amerykańskich na naturalnych bogactwach Chile nie pozostało bez wpływu na wynik wyborów prezydenckich, które niedawno odbyły się w tym kraju. Kandydat rządowy, będący jednocześnie kandydatem bloku amerykańskiego, przepadł, a prezydentem został wybrany gen. Ibanez, zwolennik polityki niezależnej od USA.

(nm)

CHILE ODRYWA SIĘ OD RYNKU AMERYKAŃSKIEGO

NA PODSTAWIE umowy zawartej w maju 1951 roku rząd chilijski zobowiązał się oddawać USA 80% ogólnego wydobycia miedzi po 27,5 centów za funt, podczas gdy cena miedzi na rynkach światowych w drugiej połowie 1951 roku wynosiła 55 centów za funt. Na wiosnę

1952 roku Chile wymówiło tę niekorzystną dla siebie umowę i rozpoczęło z Waszyngtonem pertraktacje proponując rządowi amerykańskiemu dostawę całego chilijskiego wydobycia miedzi po 35 centów za funt. Waszyngton propozycję chilijską odrzucił twierdząc, że podnie-

O wszelkich niedociągnięciach w dostawie zaprenumerowanych
egzemplarzy „Życia Gospodarczego”
prosimy niezwłocznie zawiadomić redakcję

KRYTYKA I BIBLIOGRAFIA

Jan Partyka — WSPÓLPRACA BANKU Z PRZEDSIĘBIORSTWAMI. Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Warszawa 1952. Str. 203.

Tematem książki jest szczegółowe omówienie techniki bankowych czynności operacyjnych i kredytowych przedsiębiorstw socjalistycznych, których działalność oparta jest na rozrachunku gospodarczym. Praca podzielona jest na dwie zasadnicze części. Pierwsza część dotyczy czynności operacyjnych, druga zaś — czynności kredytowych. W poszczególnych rozdziałach podane są wskazówki, które pomogą do bezbłędnego, szybkiego załatwiania czynności wynikających ze stosunku banku z przedsiębiorstwami.

Książka przeznaczona jest dla pracowników działu finansowego przedsiębiorstw oraz pracowników bankowych.

A. Ratyński, A. Bojanowski — WYBRANE ZAGADNIENIA PRAWNE (Biblioteka Szkolenia CRS „Samopomoc Chłopska”). Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Warszawa 1952. Str. 140.

Książka ma charakter podręcznika. Omawiane zagadnienia ujęte są w formie lekcji, uzupełnionych pytaniami kontrolnymi.

Praca obejmuje dziesięć rozdziałów, w których autor, po zaznajomieniu czytelnika z podstawowymi zasadami prawa, wykląda i komentuje te przepisy prawne, które powinny być znane pracownikom CRS „Samopomoc Chłopska”. Są to więc niektóre przepisy ogólne dotyczące gospodarki narodowej, wybrane zagadnienia z przepisów ogólnych prawa cywilnego i kodeksu zobowiązań, najważniejsze przepisy dotyczące obrotu towarowego, arbitrażu gospodarczego i umów planowych, wybrane zagadnienia z kodeksu handlowego. Końcowe rozdziały dają podstawowe pojęcia o prawie spółdzielczym, ubezpieczeniach społecznych, ustawodawstwie pracy, prawie podatkowym.

Roman Górski — PLANOWANIE ŻYWIENIA ZBIOROWEGO. Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Warszawa 1952. Str. 211.

Autor, omawiając zagadnienie planowania w zakładach żywienia zbiorowego, ujmuje je zarówno z punktu widzenia systemu bieżącego funkcjonowania zakładu, jak i od strony budowania planu gospodarczego. Książka ilustrowana jest przykładami przygotowania

i sporządzania planu zakładów żywienia zbiorowego, jak również przeprowadzania analizy działalności tych zakładów przy pomocy opracowanych wzorów, formularzy i wykresów.

Praca obejmuje całość zagadnień planowania żywienia zbiorowego i przeznaczona jest dla pracowników przedsiębiorstw żywienia zbiorowego, szczególnie dla planistów.

Jan Kawalski — PLAN FINANSOWY PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLOWEGO — hurt żelaza i stali. Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Warszawa 1952. Str. 112.

Autor podaje podstawowe wiadomości z zakresu organizacji aparatu dystrybucyjnego żelaza i stali, ze szczególnym uwzględnieniem zasad rozrachunku gospodarczego, cen, rozliczania i planu obrotu towarowego. Następnie autor omawia planowanie finansowe, warunki przyspieszenia częstotliwości obrotu środków obrotowych, preliminarz budżetowy i budżet jednostki nadrzędnej w dystrybucji żelaza i stali.

Praca przeznaczona jest dla pracowników resortu handlowego żelaza i stali, szczególnie dla kierowników, pracowników finansowych i planistów szczebla hurtu żelaza i stali, celem pogłębienia ich wiadomości fachowych. Może ona również służyć jako lektura uzupełniająca w odpowiednich szkołach fachowych.

Adam Andrzejewski — ZAGADNIENIE MIESZKANIOWE W POLSCE LUDOWEJ. Tom 4 Biblioteki Instytutu Budownictwa Mieszkaniowego. Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Warszawa 1952. Str. 175.

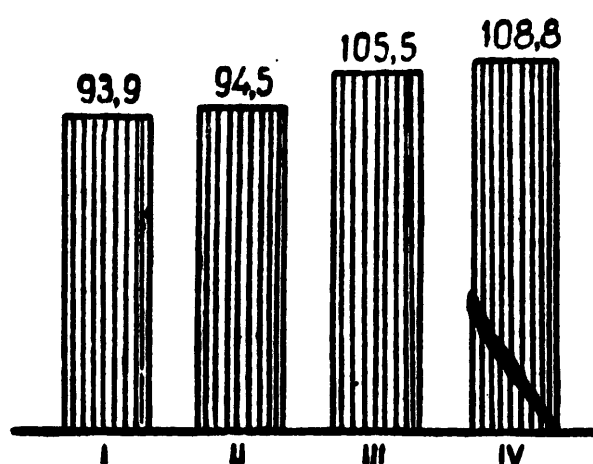
Autor, po krótkiej charakterystyce stosunków mieszkaniowych w ustroju kapitalistycznym oraz kształtujących się w sposób zasadniczo odmienny stosunkach w dziedzinie mieszkaniowej w warunkach ustroju socjalistycznego, omawia rozwój sytuacji mieszkaniowej w Polsce Ludowej ze szczególnym uwzględnieniem organizacji budownictwa mieszkaniowego i jego założeń programowych.

Książka, zawierająca wiele materiałów liczbowych, stanowić może pomoc dla pracowników biur projektowych, służb inwestycyjnych i gospodarki komunalnej oraz pomoc naukową na wyższych uczelniach. Ponadto może zainteresować każdego czytelnika, związanego z zagadnieniami budowy socjalizmu w Polsce.

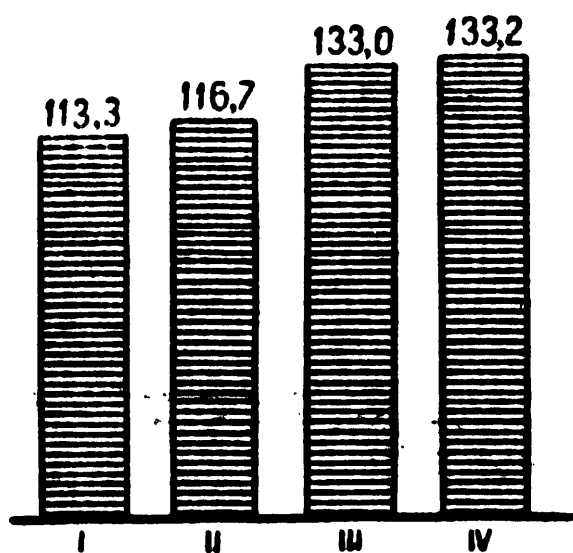
NIEKTÓRE WSKAŹNIKI TECHNICZNO-EKONOMICZNE Z DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ WZO IM. OBRONCÓW WARSZAWY

(w poszczególnych kwartałach 1952 r.)

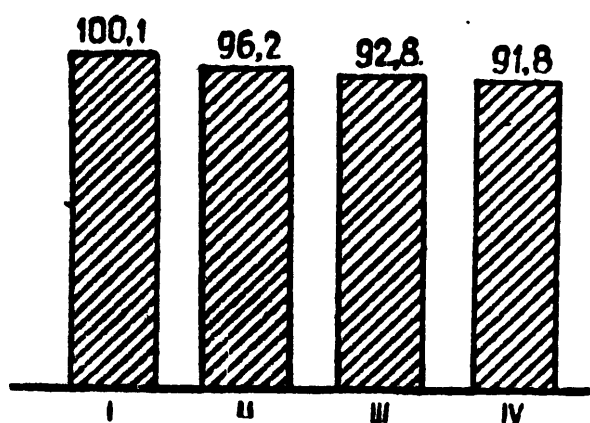
Wzrost produkcji
(plan wyk. mocy prod. — 100)



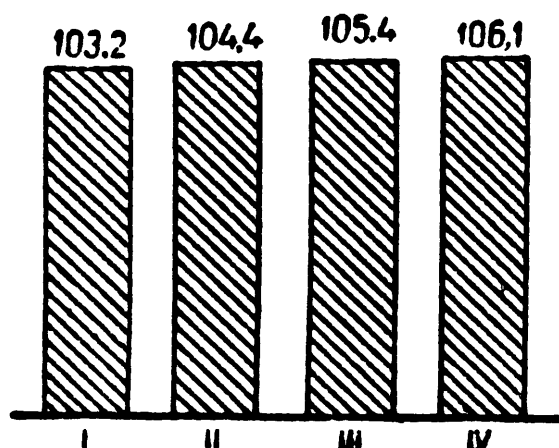
Wzrost wydajności pracy
(średnie normy — 100)



Spadek zatrudnienia
(plan — 100)



Wzrost zarobków robotniczych
(IV kw. 1951 — 100)



Warszawskie Zakłady Odzieżowe im. Obronców Warszawy w latach ubiegłych nie wykonywały planów produkcyjnych.

Wnikliwa analiza działalności przedsiębiorstwa dokonana przez kierownictwo i załogę na podstawie wskaźników techniczno-ekonomicznych i porównanie ich ze wskaźnikami planowymi, jak również dokładne zbadanie przyczyn złego stanu, pozwoliły na znaczne usprawnienie pracy.

Przedstawione obok w formie graficznej niektóre wskaźniki ekonomiczne WZO za rok 1952 naocznie przekonują o tym, jak wielką rolę odgrywa wyciągnięcie konkretnych wniosków ze starannej analizy działalności gospodarczej przedsiębiorstwa.

Faktyczne wykorzystanie mocy produkcyjnej zakładów na przestrzeni 1952 roku, wyrażone w stosunku wykonanych na maszynach podstawowych normominut do liczb planowych, obrazuje dynamikę wzrostu całej produkcji. Osiągnięcie to jest tym bardziej godne uwagi, że wykorzystanie mocy produkcyjnej wynosiło w 1951 r.: w II kw. 54,7%, w III kw. 56,3%, a dopiero w IV kw. podniosło się do 78,7%.

Wzrost produkcji stał się możliwy przede wszystkim dzięki wzrostowi wydajności pracy w oparciu o wzmagający się ruch współzawodnictwa. Podczas gdy w 1951 r. normy pracy nie były na ogół wykonywane, w ciągu 1952 r. widać wyraźny wzrost średniego wykonania norm, wyrażający się w stałym ich przekraczaniu.

Wiąże się z tym spadek zatrudnienia. Mimo że liczebność załogi obniżyła się o 8% w stosunku do planowanej, produkcja nie zmalała, lecz przeciwnie wykazuje tendencję zwyżkową.

WYDAWCA: „Polskie Wydawnictwa Gospodarcze” Przedsiębiorstwo Państwowe, Warszawa ul. Poznańska 15 — REDAGUJE KOLEGIUM — Red. Nacz. — Jan WERNER — Redakcja: Warszawa, ul. Koszykowa 54, tel. 8-20-22. Godz. przyjęć: 8.30—9.30. — Warunki Prenumeraty: rocznie 96 zł, półrocznie 48 zł, kwartalnie 24 zł, miesięcznie 8 zł. Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze.

Zam. PWG CP1 — P/C24/53 Podp. do druku 21.I.53. Druk uk. 24.I.53. Nakł. 6580. Pap. druk. 84 x 117 mm. VII 60 g. Ark. wyd. 25. Zakłady Graficzne i Wydawnicze Dom Słowa Polskiego, Warszawa. Zam. 283 1-B-10325